Nr 139. Czwartek 19 Czerwca 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za II półrocze w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł., za III ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc lipiec w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Prenumeratorowie półroczni (którzy uiszczają z góry przedpłatę za czas od 1 lipca do końca grudnia 1879) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan wyjechał 17 b. m. do Bruck nad Litawą.

W powiecie dąbrowskim wygasł księgosusz do dnia 25 maja b. r., a gdy od tego czasu do dnia dzisiejszego nie wydarzył się żaden nowy wypadek zarazy, zezwala się przeto na wypęd bydła rzeźnego z powiatu dąbrowskiego na targi poniedziałkowe do Wiednia pod warunkami, ogłoszonemi w tutejszym reskrypcie z dnia 2 kwietnia 1879 do l. 17081. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 15 czerwca 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 czerwca.

Tajemnice wewnętrznej polityki ks. Bismarcka są niemal niedoścignione dla jego najbliższych powierników, t. j. kolegów w gabinecie, więc nie można wielkiej wagi przywiązywać do komentarzy pisanych przez prasę berlińską. Odnosi się to mianowicie do stosunków ks. Bismarcka wobec stronnictwa centrum. Kilka tygodni już upłynęło od zbliżenia się centrum do kanclerza, zbliżenie to objawiło się dobitnie nietylko w wyborze nowego prezydenta i wiceprezydenta Izby, lecz nadto w głosowaniu nad projektami cłowemi, a mimo to wieść niesie, że stosunek kanclerza do centrum jest bardzo chwiejny, że zapanowało nawet widoczne oziębienie. Wieść ta powstała z wykluczenia księży katolickich od amnestyi wydanej w dniu złotego wesela cesarstwa, a jeszcze więcej może z niezręcznego tłómaczenia tego faktu przez prasę półurzędową. Co znaczy to tłómaczenie, skoro ta sama prasa niedawno niemal zapowiadała amnestyę dla ofiar *Kulturkampfu,* skoro świat cały uważał i uważa tą amnestyę za jedną z najbliższych konsekwencyj pokoju między kanclerzem a centrum?

Więc ks. Bismarck nie zawarł jeszcze sojuszu z centrum, a nawet nie zbliżył się do niego szczerze? Gdzież jest tedy stronnictwo, na którem opiera się kanclerz? Liberały przecież uważają siebie za odtrąconych zupełnie, a po za tem stronnictwem i po za centrum nie ma innych, lecz są tylko frakcye niezdolne do podtrzymania rządu parlamentarnego. Tak się rzecz ma niezawodnie, ale zachodzi ta ważna okoliczność, że mówiąc o stosunkach niemieckich, trzeba wypuścić z kombinacyi wszystkie warunki, które w innych państwach składają się na pojęcie rządu parlamentarnego. W Niemczech nie było i nie ma rządu parlamentarnego, a czy w blizkiej przyszłości taki rząd powstanie, to zawisło od dłuższego lub krótszego panowania ks. Bismarcka. Śp. marszałek Roon zaliczył raz w poufnej rozmowie dziennikarstwo i większość parlamentarną do plag politycznych, które paraliżują śmiały polot i rozwój siły państwowej. Ks. Bismarck w praktyce rządowej zdaje się uznawać prawdziwość tego, co powiedział hr. Roon z prawdziwie żołnierską otwartością i dosadnością.

Nie przypuszczamy, żeby ks. Bismarck na prawdę zażartował sobie z centrum i po chwilowem zbliżeniu się do niego wrócił zupełnie na dawne stanowisko. *Kulturkampf* w takich rozmiarach i w taki sposób prowadzony, jak to wskazują drakoniczne ustawy kościelno-polityczne z roku 1873, należy już do historyi, a skoro *Kulturkampf* przestaje czy nawet przestał już być pierwszą dewizą rządu, stosunek jego do centrum musi uledz zmianie w duchu pojednawczym. Ztąd jednak do uformowania stronnictwa rządowego z dawnego centrum jest jeszcze daleko, tak daleko, że mogłaby być mowa o tem dopiero w przyszłych wyborach powszechnych.

Jak się zdaje ks. Bismarckowi wcale nie chodzi o taką zasadniczą zmianę, nie chce on zostawać z centrum nawet w takim stosunku zależności, w jakim dłuższy czas pozostawał z stronnictwem liberalnem. Gdyby do tego ostatniego stronnictwa należeli mężowie niewzruszonych zasad, ks. Bismarck musiałby dać centrum pewne gwarancye, aby i od niego otrzymał nawzajem zapewnienia obowiązujące. Ale stronnictwo liberalne nigdy nie grzeszyło stałością w zasadach ani nawet tą ambicyą polityczną, jaką nadaje poczucie własnej siły. Odpychane już kilka razy przez ks. Bismarcka, wracało doń zawsze chętnie na pierwsze skinienie, przerzucone kilka razy samą siłą wypadków na stanowisko opozycyjne, wracało na pierwszą groźbę demisyjną ks. Bismarcka na pozycyę potulnej aż do serwilizmu większości rządowej — jednem słowem wysługiwało się kanclerzowi, korzyło się przed jego przewagą osobistą i autokratyczną naturą. I dziś ks. Bismarck liczyć może na to, że w razie zerwania wątłych węzłów łączących go z centrum, stronnictwo liberalne, chociaż zostało tak boleśnie dotknięte, nawet odepchnięte szorstko, z wyskokiem pospieszy mu z pomocą i nie zażąda nawet rękojmi, że nadal inaczej będzie traktowane.

KORESPONDENCYE

New-York, 3 czerwca.

(*S. W.*) Przedostatni dzień maja nazywają Amerykanie „dniem dekoracyjnym". Jest to jedno z ich świąt narodowych i niezawodnie najpiękniejsze. Obchodzą go prawie z równą pompą jak 4 lipca, ale z większą rzewnością. Ustanowiono tę uroczystość na cześć poległych wojowników i w ogóle ludzi wielkich, a zmarłych. Dzień ten łączy w sobie w swych ceremoniach zwyczaje przypominające nasz dzień zaduszny. Kto żyw, odwiedza cmentarz popołudniu i zdobi groby swych ukochanych kwiatami. Gdy prywatne osoby czczą w ten sposób własnych przodków, gminy, miasta i stowarzyszenia wojskowe składają hołd pamięci ojców ojczyzny. Ulice i okna stroją się chorągwiami i przygotowują się do wieczornej illuminacyi. Oddziały regularnego wojska, milicyi, ochotników, policyi, pompierów i t. d. występują rano w pełnej paradzie, do nich przyłączają się władze, stowarzyszenia różnych cechów, religii i narodowości i niezliczone tłumy publiczności. Pochód zbrojnego i niezbrojnego ludu kroczy ulicami przy dźwięku muzyki, ciągnąc z sobą pełne wozy

Listy artystyczne z Wiednia.

V

Artyści a *Kunsthändlery.* Świątynie sztuki dla dywidendy i intryg. Petycya artystów. Czy tylko we Lwowie nie udają się wystawy? Tandeta w *Kunstvereinie.* Ś. p. Jarosław Czermak. Kozakiewicza dwa utwory. Canon i Defregger. „Wielka wystawa doroczna". P. Gramatyka jedynym reprezentantem malarstwa historycznego. Obfitość bez wyboru. Grolla *Walka żywiołów.* Obrazy wojenne. Oryginalny krajobraz. Leopolskiego portret i *Skąpiec* wobec krytyki tutejszej Inni artyści Polacy. Przedmioty polskie.

(Ciąg dalszy.)

Najwięcej mistrzowskiem wykonaniem uderza dość wielkich rozmiarów obraz *Ranny wojewoda czarnogórski.* Z wierzchołka góry kroczy rozszerzającem się ku dołowi rozpadliskiem kilku młodzieńców, którzy, sami już ranni, dźwigają na bardzo prostych noszach rannego wojewodę, wspaniałą postać bohaterską i senatorską zarazem, z którego twarzy poważnej, pełnej intelligencyi i godności, nad wyraz sympatycznej, nie wyczytałbyś ani śladu bolu. Boleść pozostawiona wyłącznie kobietom, które w niejakiem oddaleniu na klęczkach przypatrują się mijającemi pochodowi; przypatrują się, nie patrząc w tej chwili, albowiem czoła ich czy to z uszanowania, czy też w niemej boleści, która maluje się na ich twarzach, są głęboko pochylone. Skaliste czarne góry, których ponury koloryt złagodzony umiejętnem dobraniem światła, kawałek czerwonego nieba tam, gdzie na wierzchołku zaczyna się rozpadlisko, ta dzika naokoło przyroda, te postacie bohaterskie, równie typowe jak piękność tych kobiet klęczących, te kostiumy malownicze — wszystko składa się na obraz niesłychanie efektowny, harmonijny i spokojny mimo wielkiego ożywienia i ruchu. Jedno tylko możnaby mu zarzucić, że ugrupowanie kobiet jest nieco monotonne, zbyt są zszeregowane, co niekoniecznie się zgadza nawet z topograficzną sytuacyą na obrazie. Ale wobec wspaniałego, porywającego wrażenia całości można zapomnieć o tej usterce w jednym z drugorzędnych szczegółów. Obraz ten jest ozdobą Akademii południowo-słowiańskiej w Zagrzebiu, był przedmiotem podziwu na zeszłorocznej wystawie powszechnej w Paryżu.

W równym stopniu, choć w innym rodzaju efektownym, a więcej jeszcze malowniczym obiecywał być obraz, który pozostał tylko w stadyum podmalowania, *Hercegowiński pochód weselny,* własność Towarzystwa naukowego w Pradze. W posiadaniu siostry artysty, księżnej Jerzowej Czartoryskiej, jest znowu jeden z najudatniejszych utworów, *Skrzypek południowo-słowiański.* Starzec ociemniały, któremu z pod półotwartych powiek widać bielmo na oczach, siedzi z owym nieokreślonym wyrazem rezygnacyi, który właściwy jest osobom pozbawionym najszlachetniejszego zmysłu. U skrzypka na naszym obrazie ucho zastępuje po części oko, skoncentrowana w słuchu czynność duchowa staje się prawie widzialną. Starzec w lewej ręce dzierży szczególniejszego kształtu instrument smyczkowy, w prawej niemniej dziwnej formy smyczek, ale nie gra; struny się porwały, tak samo zużyty smyczek, a nie ma za co kupić nowych; inni twierdzą, że obraz jest niewykończony; niekorzystne miejsce, które dano temu obrazowi na wystawie, nie pozwoliło mi stwierdzić, czy tak, czy nie. Jeżeli twarz starca celuje prawdą psychologiczną, czarujący jest widok uroczej jego córy czarnobrewej. W czem ojciec upośledzony, w tem córka w dwójnasób wynagrodzona: jej oko wywiera wpływ magnetyczny. Na kontraście oczu ociemniałego starca a rozkwitającej dziewczyny, których twarzom mimo to wspólny jest rys melancholii, polega głównie artystyczna wartość obrazu — okoliczność, której jak się zdaje, nie dostrzegł żaden z tutejszych recenzentów.

Łomnicki, poeta-żebrak, śpiewający na moście w Pradze, własność galeryi hr. Czernina, należy do dawniejszych utworów Czermaka, co znać niecyle po kompozycyi, ile raczej po wykonaniu niedorównywującem technice późniejszej. *Hussyci pod Naumbergiem* z swoją procesyą dzieci w odświętnych strojach, nie sprawiły na mnie wrażenia, jakie temu obrazowi przypisują; w ciągnących od miasta do obozu szeregach wymuskanych gąsek niemieckich, z kwiatami na jasnych włosach, z jakimś nienaturalnym zachwytem w oczach, nie widzę nic zgoła malowniczego, tylko coś sentymentalnego, czem znowu tylko Niemki zachwycać się lubią. Powiedziałbym, że charakterystyczną dla obrazu jest okoliczność, iż właścicielka jest pani Ellissen z Frankfurtu n. M., choć utwór ten należy do seryi tych, w których artysta chciał być narodowym. Dla mnie wartość obrazu stanowi kontrast jędrnych postaci wojowników a delikatnej dziatwy, ale kontrast ten zbyt szeroko przeprowadzony.

Te są ważniejsze z wystawionych obrazów Czermaka. Na wzmiankę zasługują jeszcze dwa mniejsze obrazy własności księcia Jerzego Czartoryskiego: *Mnich pogrążony w modlitwie* i kopia z van Dycka: *Zdjęcie z krzyża*; dalej *Derwisz turecki,* szkic olejny, powtórzony z wspomnianego powyżej wielkiego projektu, przedstawiającego transport kobiet słowiańskich przez baszybożuków; ten sam szkic wykonany jest w całości jako miniaturowa akwarela. Znaczna liczba szkiców, przeważnie z typami czarnogórskiemi, datujących z czasów ostatnich, wraz z niektóremi wyżej wymienionemi świadczy, jak Czermak pod wpływem wypadków politycznych i prądu politycznego w swej ojczyznie porzucił kierunek narodowy, a stał się artystą wybitnie słowiańskim. Wszystkie zaś utwory jego, mimo wszelkiego wpływu Belgijczyka Gallaita, pod którym Czermak się kształcił, wpływu, który objawia się mianowicie w świetnym kolorycie, pokazują nam artystę samodzielnego mistrza znamienitego, który wysoko się wzniósł na horyzoncie artystycznym. Czermaka miarą powszednią mierzyć już niepodobna, którą n. p. do Makarta wygodnie jeszcze zastosować można, pominąwszy nawet moralną w ściślejszem tego wyrazu znaczeniu stronę utworów obu artystów. Czermak pozostanie chlubą Czech, które nierychło wydadzą drugiego Czermaka.

Do najlepszych obrazów całej reszty wystawy w *Kunstvereinie* należą dwa utwory Kozakiewicza. Jeden z nich przedstawia *Scenę z ulicy w Krakowie,* tak pełną prawdy, jak gdyby artysta był pracował wedle wzoru fotograficznego. Rzecz dzieje się oczywiście w jesieni, bo w powietrzu szaro, a deszcz zimny padał pewnie od wczoraj, skoro pod warstwą błota nie widać bruku. Z podkasaną suknią, z parasolem w ręku i z skwaszoną miną przeprawia się przez to czarne morze pewna pani, bo na chodniku zatamowano jej drogę. Tu mieszczanin krakowski przeniósł z sieni i roztasował znaczną część swojego handlu warzywnego, około niego utworzyła się grupa osób nie troszczących się o panią, która dla nich brnie w błocie po kostki. Przy takiej pogodzie najwygodniej owej jejmości na pierwszem piętrze, dopóki i jej obowiązek nie powoła na ulicę zakoszto-

kwiatów. W miejscach posiadających pomniki składa naród te kwiaty u stóp Waszyngtonów i Lincolnów, lub naokoło obelisków wzniesionych na cześć wojowników poległych w dawniejszych wojnach i w ostatniej. Gdzie pomników nie ma, zdobią kwiatami groby żołnierzy. Wieńczenie grobów bywa powierzane weteranom i odbywa się z takim przepychem, iż w stolicach jak New-York zużywają za kilkadziesiąt tysięcy dolarów kwiatów przy tej okazyi. Wieczorem illuminują pomniki. Zgoła, robią z tego dnia wspaniałe święto narodowe. Najrzewniejsze wrażenie sprawia ten obchód na pograniczu między północnemi i południowemi stanami. Dawni wrogowie i dzisiejsi nieprzyjaciele polityczni łączą się tam w onym dniu i zdobią mogiły zwycięzców i zwyciężonych. Weterani północy składają hołd pomnikowi Stonewall Jacksona lub jen. Lee, południowcy odwdzięczają się za to, obsypując kwieciem groby byłych przeciwników.

Zwyczaj ten sprawia zawsze rzewny i miły efekt na cudzoziemcach mieszkających w Ameryce. Zawiści narodów i stronnictw, co się ścierały w boju otwartym, w Europie zwykły być dłużej pamiętane. Wiele wody upłynie n. p. Renem, nim rozdzielone nim narody zbratają się na wspólne zaduszki na pobojowisku Sedanu. Tu bywa inaczej. Matka południowa patrzy z wyrazami współczucia na matkę północną, sypiącą kwiaty na mogiłę syna, co poległ przy szturmie na Richmond. Matki północne przyjmują gościnnie deputacyę matek z południa, przysłanych na pole Bulls Run, aby zdobić mogiły pochowanych tam konfederatów. Nie podlega też wątpliwości, iż ten coroczny zwyczaj przyczynia się do zacierania niechęci pozostałej po wojnie domowej. Jest on niejako powtarzaniem proklamacyi pokoju i pojednania, dowodzi, jak zupełną była amnestya udzielona zwyciężonym, jak każda z stron wojujących szanuje męztwo i poświęcenie tych, co położyli życie na ołtarzu obowiązku, chociażby źle zrozumianego. Europejczycy, co się nie zżyli z Ameryką i nie pojmują, jak pełnem było obustronne przebaczenie dawnych nieprzyjaciół, dziwią się niepospolicie widokiem „dnia dekoracyjnego“.

Rad też jestem, iż dłuższa obecność w New-Yorku pozwala mi zapoznać was z jednym z najpiękniejszych rysów tutejszego, publicznego życia. Korzystając z tej obecności poświęcę także kilka słów ekonomicznym stosunkom Stanów Zjednoczonych. Zdaje się, że długoletni i dotkliwy zastój przymysłowy, który zniszczył tyle fortun amerykańskich i tylu robotnikom odebrał zajęcie, zbliża się do końca. Wyborne żniwa dwu lat ostatnich, rozwój wywozowego handlu, ciągła kolonizacya dalekiego zachodu i przyrost ludności, powrót zaufania i sprężystość czysto-amerykańska, złożyły się na przyspieszenie powrotu „dobrych czasów“. Wartość majątków ruchomych i towarów zaczyna się podnosić. Przędzalnie, hamernie i lejnie, które lat kilka były zamknięte, pracują już dzień i noc. Myto robotników drożeje, a rękodzielnicy znajdują zajęcie. Emigracya z Europy, ta główna przyczyna rozwoju Stanów Zjednoczonych, potroiła się w bieżącym roku. Znów widzimy rzecz od lat kilku nieznaną — owe tysiące ludzi zdolnych do pracy, lądujących w Manhatanie i rozjeżdżających się do najdalszych stron kraju. Stopniowa i jak się zdaje stała podwyżka ożywia giełdy bawełny, wełny i wszelkich produktów roli lub warsztatu Sama bawełna podskoczyła 4 centy amer. na funcie. W przedsiębiorstwach kolejowych panuje także ożywienie, a rękodzielnie wszelkiego rodzaju mają tyle zamówień, iż nie podołają im do jesieni Wspominam o tem wszystkiem, gdyż mi się zdaje, że koniec tutejszej paniki przemysłowej oddziała korzystnie i na Europę. Z poprawą swej doli Amerykanie będą mogli konsumować więcej własnych produktów i przestaną zasypywać rynki europejskie ich nadmiarem, po cenach rujnujących tamtejszych producentów. Tak przynajmniej wróżą tutejsi ekonomiści.

W ostatnich czasach mieliśmy tu dowód oczywisty, że kraj nie posiadał nigdy tyle kapitałów bezczynnych, a może tyle pieniędzy w ogóle, jak w chwili teraźniejszej. Najnowsza 4 procentowa pożyczka rządowa została pokrytą w niesłychanie krótkim czasie, a tysiące ludzi oblegało bióra emisyjne, aby doczekać się swej kolei i kupić bony nowej pożyczki. Te same bony sprzedawano natychmiast o $2^1/_2$ procent nad ich nominalną wartość osobom, które nie chciały lub nie mogły się cisnąć do kas rządowych. Widok tego ażiotażu przypomniał mi sceny widziane w Paryżu w dniu subskrypcyi dla pamiętnej, pięciomiliardowej pożyczki. W bogatej Francyi był mi zrozumiałym ten pospiech ludu, aby lokować swe kapitaliki w papierach pięcioprocentowych. Tu jednak, gdzie pieniądz bywał drogi, wolno to nazwać wypadkiem fenomenalnym. Skoro bony 4 procentowe sprzedają się na giełdzie przy Wall Street po 103, Stany Zjednoczone posiadają nadmiar kapitału, a ten nadmiar musi szukać zajęcia. Nie wątpię, że je znajdzie w kraju tak obfitym w zasoby naturalne i w okazye do pracy i spekulacyi, jak Stany Zjednoczone, byleby odżyło zaufanie i kredyt. Przy ścisłym związku wszystkich ucywilizowanych narodów żywy ruch spekulacyjny w Ameryce da się odczuć korzystnie i z drugiej strony Oceanu. Wszystko zaś każe mniemać, że to ożywienie zjawi się w niedalekiej przyszłości.

W sprawie kanału przez międzymorze Panamy mogę wam udzielić wiadomości powziętej w drodze prywatnej i z najpewniejsz go źródła. Zapewnie tkwi w waszej pamięci, że kongres międzynarodowy zebrany niedawno w Paryżu, przyjął plan przedstawiony przez porucznika Wyse, (w miejscu innego planu tegoż inżyniera, który nie podobał się kongresowi) i popierany przez pana Lesseps. Projekt ten polega na przekopaniu międzymorza pomiędzy Aspinwall i Panamą, kanałem na poziomie morza, nie mającym śluz i przecinającym góry w kształcie olbrzymiego tunelu Przyjęcie tego planu usunęło na stronę t. z. plan amerykański proponujący kanał ze śluzami, przez rzeczpospolitę i jeziora Nicaragua. Rezolucya kongresu wywarła żywe oburzenie w Washingtonie i tutaj. Delegaci amerykańscy powstrzymali się od głosowania nad projektem porucznika Wyse, aby wyrazić swem milczeniem, że ich kraj protesuje przeciw wnioskowi niezgodnemu z jego interesami. Prasa tutejsza, mianowicie *Herald* inspirowany w tej rzeczy (jak wiem z pewnością) z Białego Domu, nazwał postępowanie kongresu niegodziwością. Utrzymują tu, że pod naciskiem niektórych rządów europejskich kongres dał się podejść i przyjął wniosek nieprzychylny Ameryce bez dostatecznych motywów i nie pozwolił delegatom amerykańskim rozwinąć swych projektów, a więc, że jego rezolucya nie obowiązuje Amerykanów, tudzież, że wykonanie tego projektu musi być udaremnione.

Powód tej energicznej opozycyi amerykańskiej wobec planów p. Lessepsa tkwi w ich nieufności do polityki mocarstw europejskich i w stawianiu własnych interesów nad potrzeby całej ludzkości. Głównie nie dowierzają Anglii i rozumują, jak następuje: Jeżeli proponowany kanał będzie się znajdował między Aspinwall i Panamą, w najdalszej od nas części międzymorza i w najwęższej a drobna rzeczpospolita kolumbijska będzie nomialną jego opiekunką, Anglia zdoła go zamknąć w każdej chwili. Blokując oba końce kanału swą flotą opanuje jego środek, gdyż żadna część kanału nie znajdowałaby się nad dzień marszu od jej okrętów. Stany Zjednoczone nie mogłyby w żaden sposób dosięgnąć owych stron swą siłą lądową. Inaczej miałaby się rzecz z kanałem przez Nicaraguę. Blokada jego ujść nie przeszkodziłaby Amerykanom w zamknięciu jego środka, już to wyprawą lądową, już skłonieniem Nicaraguy do uszkodzenia kanału.

Opozycya tutejsza przeciw projektom europejskim, chociaż niegłoszona jawnie, jest dość stanowczą, aby zaniepokoić rząd Kolumbii. Przeszłej niedzieli spotkałem w pewnym domu tutejszym pełnomocnika tego rządu. Przybył on właśnie *incognito* i spieszył do Washingtonu, w nadziei uśmierzenia nieufności amerykańskiej. Był to *hidalgo* pełnej krwi, z całą powagą, gibkością i elegancyą bogatego i ukształconego Hiszpana. Zajmuje on jedno z najwyższych stanowisk urzędowych w Panamie i posiada olbrzymią fortunę pod San Jago. Sangwiniczny Hiszpan ufa, że uda się mu uspokoić podejrzliwych Yankesów. Wnoszę z niektórych, oględnych słów wymówionych przez niego, iż wiezie formalną gwarancyę rzeczypospolitej Kolumbijskiej co do praw Stanów Zjednoczonych w przyszłej kontroli nad kanałem. Co lepiej, przywiózł podobno lepsze, brzęczące argumenta, któremi postara się przemówić do menerów dyplomatycznych w Kapitolu amerykańskim. Pani domu, gdzieśmy się spotkali, żyje w ścisłej przyjaźni z senatorem Conklingem, posiadającym bardzo stanowczy głos w stronnictwie republikańskiem, tudzież z zawołanem Benjaminem Butlerem; Hiszpanowi chodziło o listy polecające do tych panów, tudzież do innych członków kongresu. Niespodziewanie, dzięki osobistej znajomości z posłami Minnesoty, znalazłem się w położeniu dziwnem jak na Polaka — mogłem otworzyć dyplomacie z środkowej Ameryki wstęp do dwóch mężów stanu w Washingtonie, za co, oprócz wyrazów wdzięczności otrzymałem kategoryczne zapewnienie gościnnego przyjęcia w domu owego *hidalga*, gdybym odwiedził Panamę i wiadomości z owych stron, gdyby przystąpiono kiedykolwiek do grzebania kanału.

Trudno przewidzieć, czy misya Hiszpana przyniesie pożądany skutek w Washingtonie. Jego śladem mają przyjechać agenci z rozmaitych republik w środkowej Ameryce, aby forytować plan kongresu paryskiego, lub przeciw niemu intrygować. Możemy być pewni, iż los tego planu rozwiąże się niebawem w Kapitolu tutejszym. Jeżeli kongres potępi projekt Lessepsa w niedalekiej rozprawie nad nim, bardzo wątpię, by nasze pokolenie doczekało się pożądanego kanału i nie dziwiłbym się, gdyby Stany Zjednoczone wzięły inicyatywę w zwołaniu kongresu wszystkich rządów amerykańskich, do narady nad tą sprawą. Ta trudność dyplomatyczna jest — podług zapewnień wysłańca kolumbijskiego — jedyną przeszkodą do urzeczywistnienia kanału przez Panamę, bo trudności naturalne dałyby się pokonać zapomocą robotników chińskich. Europejscy robotnicy nie mogliby pracować przy tem przedsięwzięciu, z powodów klimatycznych. Ze względu na interes całej ludzkości ufajmy, że misya Kolumbijczyka będzie uwieńczoną powodzeniem. Ton tutejszych sfer urzędowych każe się lękać jednakże, że ta misya się nie uda. W każdym razie zdaje mi się, że traf pozwoli mi jeszcze zajrzeć poza kulisy całej tej sprawy i wyprzedzić wielu innych korespondentów z doniesieniem o zamiarach amerykańskich i zawikłaniach dyplomatycznych, połączonych z projektem kanału przez Panamę.

Nieznośne upały nawiedzające co lata New York i okolice zaczęły się w tym roku wcześniej niż zwykle. I tak pierwszego czerwca termometr doszedł do 37° Celzyusza w cieniu Po takim początku można liczyć na piekielne ale urodzajne lato. Muszę też donieść smutną dla europejskich rolników nowinę, że ze wszystkich stron Ameryki przychodzą pomyślne wiadomości o stanie plonów polnych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nowa francuska ustawa prasowa.)

Wypracowana przez komisyę Izby deputowanych nowa ustawa prasowa, która ma znieść wszystkie dawniejsze przepisy w tym przedmiocie, rozpada się na ośm rozdziałów: 1) O drukowaniu i handlu książkowym, o przekroczeniach i karach w tym zakresie; 2) o prasie peryodycznej; 3) o kolporteryi; 4) o publicznych afiszach i wywoływaczach; 5) o zbrodniach, przestępstwach i karach; 6) o sądownictwie; 7) o procedurze; 8) o przedawnieniu. Co do prasy peryodycznej zaproponowano następujące przepisy: Każdy pełnoletni Francuz, używający praw cywilnych i państwowych, może bez poprzedniego pozwolenia władzy i bez złożenia kaucyi na podstawie prostego zawiadomienia bez podania tytułu, nazwiska i mieszkania właściciela, żeranta i drukarza, wydawać wszelkiego rodzaju gazety lub pisma peryodyczne. Niezawiadomienie pociąga za sobą karę pieniężną w wysokości 500—1000 franków. Właściciel, żerant i drukarz są odpowiedzialni. Dwa egzemplarze w chwili wyjścia pisma z pod prasy, winny być złożone w prokuratoryi, tyleż w prefekturze, w podprefekturze i w merostwie. Członek parlamentu nie może się podpisywać jako żerant. Każde od władzy państwowej pochodzące doniesienie, odpowiedź lub sprostowanie musi być umieszczone bezpłatnie w najbliższym numerze pod karą 100 do 1000 franków, każde sprostowanie lub odpowiedź pochodząca od prywatnych osób, które po nazwisku wymieniono w dzienniku, musi być wydrukowaną w dzienniku pod karą 50 do 500 franków w najbliższych trzech dniach. Odpowiedzi i sprostowania ostatniego rodzaju mogą być dwa razy tak długie jak artykuł, do którego się odnoszą; coby przekraczało tę granicę, należy traktować jako inserat. Anonsy sądowe mogą być umieszczane stosownie do woli stron w każdym francuskim dzienniku departamentowym. Karom za zbrodnie i przestępstwa prasowe podlegają tylko żerant, gdyby go nie było drukarz, a następnie jak współwinny autor artykułu. Za kary pieniężne, na które zostali skazani żeranci lub autorowie jest wobec prawa cywilnego odpowiedzialny właściciel. Każdy wyrok skazujący na karę pieniężną musi równocześnie orzec, że dziennik, który nie zapłaci tej kary w przeciągu dwóch tygodni, nie może dalej być wydawany pod karą 100 franków za każdy numer. Wychodzące za granicą dzienniki i peryodyczne pisma mają w Francyi swobodny obieg, dopókiby rząd nie zakazał ich osobnem rozporządzeniem. Ktoby się nie zastosował do tego rozporządzenia, podlega karze od 100 do 3000 franków. Taka sama kara pieniężna lub kara więzienna od sześciu miesięcy do dwóch lat spotka każdego, kto się dopuści zamachu na zasadę republikańskich instytucyj państwowych lub ustaw konstytucyjnych, samowładzy narodo-

---

wać słoty; nim to nastąpi, jejmość ta *pour passer le temps* zwabia sobie do okna gołąbki, gromadnie zlatujące się dla pożywienia. Wszystko, co żywe i co martwe na obrazie, jest tak typowe, że ktokolwiek raz był w Krakowie, musi tu poznać cząstkę starego grodu; technika wyborna, szczegóły i akcesorya aż do najmniejszych bardzo pilnie opracowane; efekt najzupełniejszy, choć sama sytuacya nie pozwalała szafować zbytnio środkami. Wcale innego rodzaju jest drugi utwór tegoż artysty, miluchny obrazek, przedstawiający *Kokietkę*. Panienka strojna, której serduszko próżnować przestaje, stoi w oknie z otwartym wachlarzem, który do połowy zakrywa jej twarz filuterną, i oczkuje z swoim *vis à vis*, którym sam jesteś, gdy staniesz przed obrazkiem. Utworek ten tak różni się samym przedmiotem, tudzież kolorytem i sposobem wykonania od innych dzieł tego artysty, że trudnoby poznać w nim p. Kozakiewicza.

Przejdźmy do *Künstlerhausu*, gdzie niebawem zamknięta będzie wielka wystawa doroczna. Tu na miejscu honorowem, gdzie jaśniały dawniej Siemiradzkiego *Żywe pochodnie Nerona*, a później Matejki *Bitwa pod Grunwaldem* olśniewała oczy blaskiem swych barw, widzimy dziś obraz także w wielkim stylu: *Ołtarz św. Elżbiety*, dzieło Canona, dokonane na zamówienie arcyksięcia Rudolfa, arcyksiężniczki Gizeli i księcia Leopolda bawarskiego na pamiątkę srebrnego wesela Najj. Państwa. Obraz, a raczej ołtarz, składa się z trzech części. Część główna, środkowa, przedstawia Przenajświętszą Rodzinę; Matka Boska w postawie siedzącej piastuje Dzieciątko; św. Józef, stojąc po za tronem, przypatruje się w błogiej szczęśliwości Dzieciędciu, które błogosławi św. Franciszkowi z Asyżu; z przodu przystępuje do tronu z czołem kornie pochylonem św. Elżbieta, niosąc w lekko ujętej rękoma sukni obfitość róż cudem otrzymanych; trzej aniołkowie unoszą się naokoło tronu, czwarty klęczy przed tronem, trzymając wieniec ślubny, na którego wstęgach wypisane daty 1854 i 1879. Dwie boczne części ołtarza są utrzymane w należytym co do rozmiarów stosunku z częścią główną. Po stronie ewangelii klęczy na pierwszym planie z złożonemi do modlitwy rękoma arcyksiężniczka Walerya; obok niej arcyksiążę Rudolf stoi w ornacie złotego runa, lewicę opierając na mieczu, prawicę złożywszy na piersi; obok niego zaś nieco dalej jeszcze w tył rozwinięta chorągiew czarnożółta. Całkiem podobne ugrupowanie stanowią po stronie lekcyi wizerunki arcyksiężniczki Gizeli, księcia Leopolda bawarskiego i chorągiew bawarska. Twarzy tych grup bocznych wszystkie zwrócone ku części środkowej, ku świętym patronom Najj. Państwa, do których dzieci cesarskie zanoszą modły o pomyślność rodziców.

Z opisu tego przekona się czytelnik, że pomysł sam w sobie piękny; zaraz jednak dodać trzeba, że nie jest to pomysł Canona, lecz Rubensa, którego ołtarz św. Ildefonsa w Belwederze służył naszemu artyście za wzór. Warto przypomnieć tu układ arcydzieła rubensowskiego w krótkim szkicu. Część środkową zajmuje Najświętsza Panna, otoczona czterema innymi świętymi, i św. Ildefons, który odbiera cudem od Matki Boskiej kapę biskupią, podczas gdy nad głową jego unoszą się trzej aniołowie; prawa boczna część ołtarza przedstawia klęczącego arcyksięcia Alberta (później arcybiskupa toledańskiego, założyciela bractwa św. Ildefonsa; dla niego też Rubens malował ten obraz), którego święty patron jego poleca Najświętszej Pannie; część lewa zaś małżonkę jego Izabelę Klarę Eugenię, córkę Filipa II, również polecaną przez swą patronkę św. Klarę. Dzieło Canona jest przeto *mutatis mutandis* tylko kopią arcydzieła Rubensa. Czy również jest arcydziełem, chociażby tylka jako kopia?... Tak samo jak na własny pomysł nie mógł zdobyć się artysta, syn niewyrodny racyonalistycznego ducha czasu i zwolennik grubo realistycznego prądu, tak i do wykonania gotowego już pomysłu zabrakło mu duchowego uzdolnienia. Do obrazu religijnego, i to jeszcze w tak wielkim stylu, potrzeba koniecznie natchnienia. W obrazie takim nawet portrety w częściach bocznych powinny być wysoce uidealizowane, a tu nawet postacie w części środkowej, przedstawiające świętych, nawet aniołki zgoła nie są uduchowione. Rozumie się, że co się tyczy Przynajświętszej Rodziny, chociażby w postaciach jej najgrubszy panował realizm, trudnoby było pomylić się i wziąć je za coś innego; świętość świętego Franciszka także jeszcze uratowana jest w pojęciu widza przez habit zakonny i ekstatyczną postawę; oddajmy sprawiedliwość p. Canonowi — postać św. Franciszka jest najudatniejsza, najszczęśliwiej pomyślana i z pewnem mistrzowstwem wykonana; ale co do św. Elżbiety, gdyby się nie znało myśli złożonej w obrazie, możnaby z najzupełniejszą słusznością zapytać: zkądże ta strojna dama bierze się w gronie świętych? Pierwowzór rubensowski jest arcydziełem także pod względem kolorytu. Canon chciał także być kolorystą, przejrzystemi barwami myślał może zastąpić wewnętrzne uduchowienie swoich postaci, ale odrazu przesadził i stworzył koloryt nienaturalny. Pominę już draperyę jako ostatnią z ujemnych właściwości obrazu, a pozostaną się jako jedyne zalety rysunek i plastyka.

(Dokończenie nastąpi.)

wej i powszechnego prawa wyborczego, niemniej zamachu na prawa i powagę prezydenta republiki lub parlamentu Więzieniem od dwóch tygodni do lat dwóch i karą pieniężną od 100 do 2000 franków będzie karane pobudzanie do nieposłuszeństwa wobec ustaw. dalej obrona czynów uznanych za zbrodnie lub przestępstwa, każdy zamach na wolność sumienia i wyznań, publiczne łżenie uznanych przez państwo religij a w końcu wykroczenia przeciw moralności. Postanowienia artykułów 201 — 203 księgi ustaw karnych o przestępstwach popełnionych w kazaniach i listach pasterskich, niemniej i postanowienia co do rozszerzania fałszywych wiadomości zostaną i nadal zatrzymane. Zbrodnie i przestępstwa będą sądzone przez sądy przysięgłych a tylko przestępstwa oszczerstwa i obrazy popełnione względem reprezentantów obcych rządów i osób prywatnych będą rozstrzygane przed sądami dyscyplinarnemi.

France powiada, że ten projekt ustawy nie jest dziełem całej komisyi, ale tylko podkomisyi, i przez pierwszą nie został jeszcze zbadany. Mniejszość złożona z pięciu członków komisyi, mianowicie panowie Emil Girardin, Leon Renault, Ninard, Germain-Casse i Thompson, wolałaby przedłożyć Izbie następujący projekt, złożony z dwóch artykułów: Art. 1. Myśl jest wolną i niepodzielną. Wszystkie ograniczające, zapobiegające i karzące ustawy o druku i prasie znoszą się. Art. 2 Każdy druk pod karą konfiskaty musi być podpisany. Przy pomocy tych dwóch postanowień, według zdania mniejszości, wystarczyłby przeciw wszelkim wykroczeniom i nadużyciom prasy po prostu Art. 1382 ustawy o procesie karnym; artykuł ten opiewa: Każda czynność człowieka, która drugiemu wyrządzono szkodę, zobowiązuje tego, który spowodował szkodę, do naprawienia jej

(Organizacya Wschodniej Rumelii).

Filipopolski korespondent *Pol. Corr.* pisze pod dniem 7 czerwca: „Jeżeli stanowisko generalnego gubernatora Wschodniej Rumelii wobec Porty staje się coraz trudtrudniejszem, to znajduje on za to coraz więcej zwolenników pomiędzy ludnością samą. Skład dyrektoryum nie zdołał zadowolić tylko ultranarodowców; umiarkowani a nawet zapaleni patryoci liczący, się jednak ze stosunkami, powitali z zadowoleniem zrobiony przez Aleko baszę wybór. Wszyscy sześciu członkowie rządu są znani ze swoich bułgarskich dążności. Gabryel Krestowicz, którego można niejako uważać za prezydenta gabinetu, nie krył się nigdy ze swoim patryotyzmem a sprawa oświaty narodowej znajdowała w nim zawsze gorliwego obrońcę. Bułgarska gmina w stolicy tureckiej zawdzięcza mu wszystkie swoje zakłady naukowe. Dyrektor sprawiedliwości Teodor Iskrow popadał z powodu swojego patryotyzmu często w kolizyę z rządem ottomańskim. Joachim Grujew, szef departamentu oświecenia publicznego, zawdzięcza swoją popularność walkom staczanym od lat dwudziestu przeciw helenizmowi. On to zdobył językowi bułgarskiemu przystęp do kościoła i szkoły i położył podwaliny dla literatury narodowej. Promowowany w Paryżu lekarz Vułkowicz nie jest odpowiednią osobistością na dyrektora handlu, rolnictwa i komunikacyi i znanym jest tylko z swojego patryotyzmu. Wielu emigrantom umożliwił on powrót do ojczyzny. Tylko panowie Schmidt i Vitalis nie mogą się powołać na patryotyczną przeszłość, ale złożyli w ostatnim czasie takie polityczne wyznanie wiary, że o ich dobrem usposobieniu dla sprawy bułgarskiej nikt wątpić nie może. Dokonane przez to dyrektoryum nominacye urzędników wypadły zupełnie po myśli Bułgarów. Prefekt Filipopola exarcha Aleander. prefekt Sliwna Teodor Ikonomów, naczelnik policyi w Burgas Iwan Petrow, prefekci w Haskioi, Tatar-Bazardżyku i Eski-Sagra, Teofan Rajnow, Jurzy Benew i Mikołaj Markow byli dotąd wybitnymi członkami rozmaitych towarzystw gimnastycznych, stali więc na czele panbułgarskiego ruchu a fakt ten pozwala z góry przewidzieć kierunek przyszłej ich działalności. Wypowiedziane wyżej twierdzenie tem bardziej jest uzasadnione, gdy się zważy, że obadwaj dyrektorowie nie będący bułgarskiego pochodzenia, głosowali zawsze za kandydatami panbułgarskiej partyi, tak iż Vitalis i Schmidt uchodzą za najgorliwszych reprezentantów psnbułgaryzmu w składzie rządu. Szef depatamentu wojennego zjednał sobie nadto w panbułgarskich kołach wielką popularność przez to, że domaga się zatrzymania tych oficerów i podoficerów rossyjskich w szeregach milicyi, którzyby i nadal chcieli pozostać w wschodniej Rumelii. Ponieważ Aleko basza poddaje się bezwarunkowo pod uchwały dyrektoryatu a żądania tego rodzaju nie napotykają na żadną opozycyę z strony kolegów Vitalisa, więc wszystko idzie po myśli Bułgarów, którzy też coraz więcej nabierają zaufania do nowego rządu. Aby jednak swojemu stanowisku nadać szerszą a w razie potrzeby zdolną do oporu podstawę, stara się Aleko basza zbliżyć się także do greckiej ludności, i za pośrednictwem tutejszego greckiego arcybiskupa udało mu się przyprowadzić do skutku porozumienie z Grekami. Dnia 2 czerwca udał się generalny gubernator w towarzystwie dyrektora spraw wewnętrznych Krestowicza do wspaniałego domu tutejszego greckiego Krezusa pana Kujondroglu, gdzie się znajdowali już wszyscy greccy notablowie miasta. Pojednanie przyszło do skutku. Generalny gubernator przyrzekł, że przy nominowaniu naczelników okręgów uwzględni wedle możności żywioł grecki, będzie popierał autonomiczne szkoły greckie. a w wyższych zakładach naukowych, które mają być utworzone, zaprowadzi język grecki jako przedmiot obowiązkowy. Obecnie może książe Aleksander Vogorides liczyć na poparcie tej bardzo ważnej części ludności. Już 4go czerwca wydano do „Hellenów wschodniej Rumelii“ manifest, podpisany przez greckiego arcybiskupa i 12 notablów tutejszych, który właściwie można uważać za *plaidoyer* na korzyść rządu kraju i który niewątpliwie sprowadzi szczere zbliżenie się Greków do Aleko baszy.“

KRONIKA

* **Urwany gzems.** Wczoraj o godzinie piątej po południu spadł gzems z trzypiątrowego domu A. Chierera pod l. 16 w Rynku i ugodził w głowę, przechodzącego właśnie Mojżesza Gestlera, byłego kupca, liczącego lat 58. Ciężko rannego odwieziono do szpitala. Gruzy spadły z taką siłą, że przełamały poddasze ustawione nad trotuarem przy tej kamienicy, na którą nasadza się obecnie nowy dach blaszany. Cegły gzemsowe wybiły nadto trzy wielkie szyby wystawy sklepowej p. Zimermana. Budowniczego p. Z., kierującego robotami, pociągnięto do odpowiedzialności.

*** **Pioruny** w ostatnich dwóch tygodniach były powodem licznych wypadków nieszczęśliwych. a mianowicie: w Sarańczukach, w brzeżańskiem piorun zniszczył dom mieszkalny i budynki gospodarskie włościanina Malińskiego; na folwarku hr. Wilhelma Siemieńskiego Konstantynówka pod Mokrą w jarosławskiem zniszczył dwie stodoły (szkoda 3000 zł); w Sławęcinie, w jasielskiem, dwa domy mieszkalne z ruchomościami (nieubezpieczona szkoda około 1000 zł.); w Różance niżnej, w stryjskiem, zabił piorun młodego włościanina i wzniecił pożar, w którym się spaliły zwłoki zabitego, a inni mieszkańcy ledwie z życiem ujść zdołali; w Iwanówce, w trembowelskiem, spalił stodołę włościańską z zapasem zboża, a w Trembowli samej dom mieszkalny; na polach gminy Szczytowiec, w zaleszczyckiem, piorun poraził na śmierć małżonków Michała i Maryę Dratczuków, podczas gdy dwuletnie dziecię tych nieszczęśliwych, które leżało na ziemi o kilka tylko kroków od rodziców, doznało jedynie lekkiego uszkodzenia; w Szypowcach, w tym samym powiecie, piorun spalił komorę włościańską z sprzętami gospodarskiemi, a właściciel jej Iwan Praczyk przy ratowaniu porażony został innym piorunem; na polach Myszkowa, także w zaleszczyckiem, piorun zabił powracającą z roboty kobietę, a w Zborowie, w złoczowskiem, zapalił stodołę, a pożar szerząc się szybko wśród nocy zniszczył 5 domów mieszkalnych i wiele budynków gospodarskich (szkoda w małej części tylko ubezpieczona około 4000 zł.)

*** **Grady i ulewy** nawalne w bieżącym miesiącu sprawiły znaczne klęski w kilku powiatach. I tak w skutek oberwania się chmury wystąpiły były w powiecie gorlickim wszystkie rzeki i potoki z łożysk, a powódź zrządziła wielkie spustoszenia na polach 19 gmin; zabrała też prawie wszystkie mosty na drogach gminnych, a w Moszczenicy nawet jeden dom mieszkalny i stodołę, w miasteczku Rzepienniku strzyżewskim zaś zatopiła prawie wszystkie domy. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiego stanu wody w tej okolicy. W powiecie horodeńskim silny grad uszkodził częściowo zasiewy na polach 9 gmin; w powiecie krakowskim mocno uszkodził ziemiopłody na polach gminy Olszanicy, Niwy i Czoczowa; w rzeszowskim gwałtowne ulewy połączone miejscami z gradem zniszczyły niemal do szczętu ziemiopłody w 14 gminach, oraz spowodowały wystąpienie z łożyska rzeki Wisłoku i potoku „Ryjakiem“ zwanego, a powódź uniosła w Białce dom pewnego izraelity ze wszystkiemi ruchomościami, oraz uszkodziła młyn w Błażowej; w żółkiewskiem deszcze nawalne sprawiły kilka zalewów łąk i pól, oraz zamuliły niżej położone grunta, a nareszcie w żydaczowskiem grady uszkodziły bardzo znacznie plony w 21 gminach. Wszędzie zarządziły władze, co należy, dla ulżenia niedoli poszkodowanej ludności.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Królewcu profesor filozofii dr. Karol Rosenkranz, jeden z najgorliwszych zwolenników Hegla, przeżywszy lat 74; w Lubece historyk profesor F. Mantels, przeżywszy lat 68; w Mandalaju, stolicy Birmy, angielski minister-rezydent mr. Shaw.

— **Br. Lyonel Rothschild,** zmarły w tych dniach w Londynie, pozostawić miał 13 milionów funtów szterlingów. czyli około 150 milionów zł. majątku. Spadek po dawniej zmarłym bracie jego, Meyerze, był o 7 milionów funtów szt. mniejszy, zaś spadek po br. Jakubie Rothschild w Paryżu o 7 milionów funt. szt. większy.

— **Księżna Galliera** wdowa po słynnym dobroczyńcy, ofiarowała na rzecz poszkodowanych ostatnim wylewem Padu we Włoszech sumę 100.000 lirów.

— **Porwane dzieci,** mianowicie chłopczyka i dziewczynkę, pochodzące jak się zdaje z dobrych domów, odebrała policya węgierska ostatniemi czasy od dwóch włóczęgów w okolicy Siklosu. Złoczyńcy zostają w śledztwie, lecz dotąd nie wyjawili miejsca, z którego uprowadzili te dzieci.

— **Smutny wypadek** zdarzył się podczas procesyi Bożego Ciała w Neapolu. Towarzystwo, złożone z księcia di Martino, księżnej Sangro z czterma córkami, z których najstarsza jest żoną księcia Bagnoli, oraz małego chłopczyka, przypatrywało się procesyi z balkonu pierwszego piętra w pałacu księżnej, kiedy naraz balkon spadł na ulicę i z osób wyżej wymienionych, księżna Sangro, z domu dei Medici, doznała tak ciężkiego uszkodzenia, że w dwie godziny zakończyła życie. Uszkodzenia innych osób nie były ciężkie.

— **W przystępie rozpaczy** z powodu ruiny materyalnej, fotograf Speer w Wrocławiu, otruł żonę, dwoje dzieci i siebie. Młodsze dziecko, czteroletnia córeczka, oddało na szczęście truciznę, jak się zdaje sinek potasu, zadaną mu w piwie i zostało uratowane. Żona Speera umierała w porozumieniu z mężem dobrowolnie.

— **Przez zapomnienie.** Naczelnik stacyi kolejowej w Gandawie otrzymał w tych dniach ze stacyi Alost następujący telegram: W pociągu o godzinie 10 min. 50 rano zostawiłam przez zapomnienie: sześciomiesięczne dziecko, parasol i tłumok z sukniami“.

— **Niezmierne roje** motylów ciągnęły dnia 11 b. m. przez kilka godzin po nad miasto Würcburg.

Zgromadzenie wyborców m. Lwowa

(§) Sala ratuszowa była wczoraj już o 6 godzinie zapełnioną wyborcami. Tłumny udział publiczności na galeryach przypominał zgromadzenia wyborcze z czasów najruchliwszego życia publicznego. Przewodniczył p. Karol Widmann, któremu funkcyę tę powierzył ściślejszy komitet wyborczy wskutek rezygnacyi przewodniczącego i jego zastępcy.

Najpierw zabrał głos p. Tadeusz Romanowicz, aby zdać sprawę z czynności komitetu wyborczego mianowicie z wyboru kandydatów powołanych na zgromadzenie. Dotąd stawiano więcej kandydatów aniżeli wybierano posłów. Tym razem stało się inaczej, komitet wymienił tylko pp. Ottona Hausnera i dr. Ludwika Wolskiego, co jednak nie przeszkadza zgromadzeniu powołać jeszcze innych kandydatów ani też nie ścieśnia swobody jednostek w stawianiu własnej kandydatury. Że zaproszono właśnie pp. Hausnera i Wolskiego, stało się to z powodów politycznych. Wskutek doniosłych wypadków na Wschodzie potulna i ostrożna postawa delegacyi wobec polityki rządowej nie odpowiadała opiniom wyborców lwowskich. Przy uzupełniającym wyborze jednego posła wyborcy lwowscy zamanifestowali tę niezgodność dobitnie, zaznaczając, że wymagają od delegacyi polskiej w Radzie państwa, aby prowadzili czynną politykę polską i łącząc na każdym kroku sprawę wolności ze sprawą Polski upominali się o jej prawa. Tym opiniom chciał dać wyraz i dzisiejszy komitet wyborczy, uważał to nawet za swój obowiązek. Powołał zatem właśnie tych dwóch posłów, którzy czynną politykę polską przed rokiem stanowczo i silnie reprezentowali w Radzie państwa. Pp. Hausner i Wolski mieli dość odwagi, aby rzucić rękawicę politycznej gnuśności i zbyt daleko posuniętej ostrożności koła polskiego, aby ściągnąć na siebie i znieść gromy silniejszego obozu przeciwnego. Obaj ci posłowie dalszem postępowaniem swojem usprawiedliwili tę odwagę i ziścili oczekiwania. Obóz przeciwny patrzałby bardzo chętnie na to, jeżeliby wyborcy lwowscy dali choćby najlżejsze zaprzeczenia obu wybitnym reprezentantom nowego prądu politycznego (*oklaski*).

Na trybunę wstąpił teraz p. Otton Hausner. Samo pojawienie się p. Hausnera wywołało grzmot oklasków w sali i na galeryach. Kilka minut ponawiały się salwy oklasków. Mowa p. Hausnera, biorąc rzecz ściśle ze stanowiska krasomowczego, przedstawić się musiała wszystkim słuchaczom jako utwor w całości i w szczegółowych wywodach znakomicie wykończony. Oto streszczenie tej mowy:

Kandydaci stając przed wyborcami mają zawsze pod ręką pewien zasób słów i zwrotów, z góry na ten cel przygotowanych. Jestto najczęściej zdawkowa moneta kurtoazyi i przyzwoitości, ale czasem bywa także wyrazem szczerej prawdy. Mowca nie używa tej zdawkowej monety lecz tylko daje wyraz szczerym uczuciom oświadczając, że otrzymane ze Lwowa zaproszenie do kandydowania czyni go dumnym i szczęśliwym. Dumę usprawiedliwia zaszczyt kandydowania w stolicy a szczęśliwym czuje się mowca dla tego, że po raz pierwszy może publicznie wynurzyć uczucia, jakie żywi dla Lwowa. Jestto rzecz dziwna, że Lwowianin zazwyczaj mało ceni wartość swego grodu. Warszawianin jest dumny z pięknej stolicy Królestwa, Krakowianin czci i wielbi prastarą stolicę Polski a tylko Lwowianin kryje się z serdecznem przywiązaniem do swego miasta i tylko w nadzwyczajnych wypadkach śmiało ją okazuje jak n. p. podczas wystawy z r. 1877 Jako miasto Lwów nie może się mierzyć ani z wspaniałą Warszawą ani z poważnym Krakowem, ale za to ma pewne zalety, które go wysoko stawią. Są to zalety miasta rozwijającego się i postępowego, które najżywszy bierze udział w sprawach publicznych, które co do elektrycznej ruchliwości swojej na polu tych spraw zbliża się do stolic zachodu Największą zasługę Lwowa stanowi nieustanne a silne i skuteczne krzewienie polskości. Przed laty 40 jeszcze Lwów był przesiąknięty obcemi żywiołami i w tak krótkim czasie potrafił cicho i spokojnie stopić te żywioły w jednolitą ludność polską. Jak cesarzom niemieckim dawano tytuł: mnożyciele państwa (*Mehrer des Reiches*) tak Lwowowi należałby się tytuł mnożyciela polskości.

Ceniąc Lwów tem żywszą wdzięczność uczuwa dlań mowca za zaszczyt wyświadczony mu przed siedmiu miesiącami, zaszczyt przewyższający zasługi. Otrzymanie honorowego obywatelstwa było dla mowcy w tym czasie światłem na ciernistej drodze, tarczą w ciężkiej walce z przeciwnościami politycznemi. Dziś wyjaśniły się pojęcia, które przed 7 miesiącami były pokryte grubą pomroką, dziś nastąpiło porozumienie, więc dziś można już stanąć z ufnością i spokojem. Wystąpienie z koła polskiego, ów występek, który niejedno sumienie zaniepokoił, w niejednej głowie zamęt wywołał, nastąpiło po długiej i ciężkiej walce wewnętrznej. Lwowa ten występek ani nie zastraszył ani nie obałamucił, bo uznano tu, że tylko w ten sposób wygłoszona być mogła myśl o nieoddzielnie z wolnością połączonej Polsce. Oddalenie się od towarzyszy było bolesne, ale trzeba było to uczynić, aby dać świadectwo prawdzie i przekonaniu.

Mowca wyklucza przypuszczenie, żeby co do myśli zachodziła jaka różnica miedzy Lwowem a krajem. Pragnie więc, aby głos jego dzisiejszy uważano za odezwanie się do całego kraju. Że w ostatnich czasach liczna, szeroka i poważna część ludności oddana rolnictwu nie dała się od razu porwać nowemu prądowi politycznemu, to nikogo dziwić nie powinno, to jest naturalnem. Rolnik przywiązany do ziemi z natury stosunków musi być zachowawczy, nieskory do poruszenia, niełatwy do postępu. Jestto poniekąd stan korzystny, bo gdyby nie ta zachowawczość wiejska, dotrzymująca równowagi postępowości miejskiej w każdem społeczeństwie, niejeden eksperyment niewypróbowany, nawet stanowczo przedwczesny wkradłby się bez przeszkód i przyniósłby szkodę.

Secesya, doszedłszy do swojego kresu politycznego, skończyła życie, została pogrzebana i dziś niema już o niej mowy (*oklaski*). Rozwiązanie Rady państwa odjęło secesyi racyę bytu. Zresztą dopięła ona tego, do czego pod jej hasłem dążyła szczupła garstka posłów. Delegacya polska obudziła się z apatyi, życie publiczne spotężniało w całym kraju, łączność narodowa nabrała silniejszej podstawy. Mowca przypisuje sobie tylko skromny udział w tem dziele, był chętnem narzędziem w rękach wyjątkowych wypadków i zrządzeń losu. W Alpach nieraz mały kamień potrąca wielkie masy śniegu, wprowadza w ruch ogromne lawiny. Mowca odegrał rolę takiego skromnego kamyczka.

Secesya nie potrzebuje i nie powinna być wznowioną. Wszelkie kroki wyjątkowe odbiegające od normalnego sposobu działania nie mogą być dwa razy wykonane, bo w razie powtórzenia tracą siłę i wrażenie dawne. Wielki kanclerz niemiecki częstem powtarzaniem groźby demisyjnej odebrał temu środkowi całą skuteczność. W przyszłości secesya jest niemożliwa, a ktoby ją chciał ponowić, popełniałby grzech ciężki. W ten sposób dokonany wybór stanowić będzie ostateczne i nieodwołalne orzeczenie kraju. Przed rokiem nadzwyczajne wypadki wywołały scysyę między wybranymi a wyborcami, dziś ustaje to zupełnie. Mowca wstąpi do przyszłego koła polskiego bez zastrzeżeń i ma nadzieję, że pozostanie z niem w zgodzie. Gdyby jednak miało zajść nieporozumienie w sprawie głównej narodowej, to mowca złoży mandat (*huczne oklaski*). Oświadczenie to składa mowca dlatego, aby słyszane było w całym kraju, aby kwestya secesyi nie stanowiła podstawy akcyi wybor-

czej. Kraj cały słucha dziś wyznania wiary kandydatów, spowiada ich i na tej podstawie wyda orzeczenie, nie pytając, kto jest za secesyą a kto jej przeciwny. Jedno tylko pytanie stawić wypada kandydatom, czy każdy z nich chce prowadzić politykę polską i bronić praw kraju na każdym kroku? Jestto zasługa secesyi, że doprowadziła do tego, iż dziś nikt nie pyta: w jakiem towarzystwie idziesz, tylko dokąd idziesz?

Odezwie komitetu centralnego zarzucano, że jest za bladą. Nie mogło być inaczej, bo centralny komitet łączy w sobie wszystkie frakcye, aby osiągnąć cel wspólny: pokonanie kandydatur antinarodowych. W ustępie o swobodach konstytucyjnych odezwa komitetu trafne zajęła stanowisko. Nie zapominajmy o wartości konstytucyi, chociaż ona ma usterki i luki. Konstytucya to emancypacya, która poddanego czyni obywatelem.

Delegacya polska w Wiedniu znajduje się w położeniu o wiele lepszem niż dzielna delegacya polska w Berlinie. Delegacya polska w Wiedniu może osiągnąć znaczne rezultaty i dlatego mniejszość jej w projekcie regulaminu położyła nacisk na to, aby na każdym kroku stawiano sprawę polską i upominano się o sprawiedliwe jej rozwiązanie. Mowca podnosi to, bo przyszłość nastręczy nieraz sposobność do takiego wystąpienia. Sprawa wschodnia jest tylko zażegnana a nie rozwiązana, a w sprawie tej kwestya polska wiąże się nierozdzielnie z interesami wolności i interesami monarchii austryacko-węgierskiej Na dyplomacyę, która dziś tak przewrotnie i bezprawnie występuje, liczyć nie można. Trzeba postawić zasadę, że jak *noblesse oblige*, tak i polskość obowiązuje w życiu prywatnem i publicznem do ciągłej walki z zawistnemi jej żywiołami, instytucyami i zasadami.

Delegacya powinna się uważać niejako za wybraną przez sejm i bronić wszystkich uchwał jego. Obecnie zadanie to będzie ułatwione. Stronnictwo wiernokonstytucyjne jest rozbite i poróżnione z rządem, a w dalszej konsekwencyi skore do ustępstw dla autonomii. Zanosi się nawet na powstanie dawnej frakcyi autonomistów niemieckich. Nadto przybędą może Czesi, którzy wyzwalają się coraz więcej z pod dawnego wpływu żywiołów niepostępowych i russofilizmu. Jeżeli delegacya polska wystąpi jako zwarta falanga i połączy się z żywiołami dążącemi także do rozszerzenia autonomii, to może powstać wielkie stronnictwo autonomiczno-postępowe, któremu w danym razie dostałby się ster rządów. Kto mówi, że autonomia i federalizm zostają w sprzeczności z postępem i wolnością, ten nie życzy sobie ani jednego ani drugiego. W Szwajcaryi praktyka wykazała, że nie są to sprzeczności, lecz pokrewne sobie pojęcia.

Formułując program dla delegacyi, mającej poparcie wszystkich frakcyj do autonomii dążących, podnosi mowca następujące dodatnie punkta: 1) ustawodawcze zapewnienie obecnych praw języka polskiego, 2) powrót do rezolucyi sejmowej z r. 1868, o ile 11letnie doświadczenie nie wykazało jej stosowność i praktyczność, 3) zupełną reformę finansową a mianowicie zaprowadzenie podatku dochodowego osobistego z systemem progresyjnym celem usunięcia wygórowanej wysokości podatku gruntowego i domowo-czynszowego, zastąpienie loteryi podatkami zbytkowemi i wyższemi cenami niektórych gatunków tytoniu, zmiana systemu poborowego na wzór francuski celem zniżenia kosztów, usunięcie niesłusznych norm w wymiarze należytości i usunięcie nieprodukcyjnych wydatków szczególnie na militaryzm. Choćby nawet delegacya polska nie miała takiego poparcia, choćby się nie wytworzyło wielkie stronnictwo narodowo-postępowe, to zawsze można wywalczyć wiele ustępstw a przedewszystkiem należy popierać każdą reformę podatków i należytości, przemawiać zagodziwemi środkami przeciw panującemu przesileniu ekonomicznemu, dążyć do reformy ministerstwa rolnictwa i większego wymiaru subwencyi dla kultury krajowej i towarzystw gospodarskich, starać się o rozszerzenie komunikacyj kolejowych, regulacyę rzek, reformę taryf kolejowych, pięcioletni okres przejściowy w razie zamknięcia granicy rossyjskiej dla przewozu bydła, o szkołę weterynaryi, wydział lekarski we Lwowie, nową procedurę cywilną, o ustawę o wynagrodzeniu za niesłuszne trzymanie w więzieniach śledczych, o nową ustawę karną i przeistoczenie systemu więzień, które dziś zamiast zakładem poprawy są często szkołą zbrodniarzy.

Mojem usiłowaniem będzie — rzekł w końcu p. Hausner — zaszczepić i rozkrzewić te myśli w łonie delegacyi. Możecie znaleść szczęśliwszego i zdolniejszego kandydata, ale nie znajdziecie wierniejszego odemnie zasadom. (Długie i huczne oklaski)

P. Henryk Rewakowicz interpeluje p. Hausnera, czy mimo potępienia wydatków nieprodukcyjnych na militaryzm, sprzeciwiać się będzie wnioskowi redukcyi siły zbrojnej, z którym występują frakcye wiernokonstytucyjne. Interpelant z góry się domyśla, jaką odpowiedź otrzyma, ale wywołuje ją dlatego aby nie powstało jakie nieporozumienie.

P. Hausner oświadcza, że zasadniczo potępia wydatki nieprodukcyjne na militaryzm, ale obecnie nigdy nie przyłożyłby ręki do rozbrojenia Austryi, gdyż jest ona dźwignią narodowości polskiej a grożą jej niebezpieczeństwa ze strony Niemiec i Rossyi. Żaden Polak nie mógłby poprzeć takiej dążności. (Oklaski).

Dr. Ludwik Wolski powitany także hucznemi oklaskami przemawiał znacznie krociej. Zdał najpierw sprawę z czynności swoich a w sprawozdaniu tem oczywiście podniósł także sprawę secesyi. Powołując się na swoje pisemne sprawozdania z czynności zaznacza, że przepowiedział pomyślny rezultat, jaki zdaniem mowcy wyniki z secesyi w kole polskiem. Jako poseł miasta Lwowa mowca przy każdej sposobności stawał w obronie jego spraw. Co do programu dr. Wolski podpisuje się na wszystko co powiedział p. Hausner. Także i dr. Wolski oświadcza, że gdyby miał popaść w przykrą kolizyę z większością koła polskiego i ustępstw pogodzić nie mógł z przekonaniami swojemi, złoży mandat w ręce wyborców swoich. Dobitnie podniósł mowca potrzebę wytrwania na gruncie konstytucyjnym. Nie przyjąłby największych ustępstw, gdyby to miało być połączone z zawieszeniem konstytucyi lub zamachem stanu. Co w przyszłej Izbie delegacya osiągnąć może, tego dziś obliczyć niepodobna. Zmienią się bowiem stosunki, zmieni się skład Izby, a dobra polityka polega na wyzyskiwaniu danych warunków. Streszczając swoje wyznanie wiary rzekł dr. Wolski: Będziemy czynnymi, niczego nie zaspiemy, niczego półśrodkami zbywać nie będzimy, będziemy szukać przyjaciół, a gdy spotkamy się z nieprzyjacielem na ławie poselskiej czy w fotelu ministeryalnym walczyć z nim będziemy do upadłego, nie opuścimy pola nie wystrzeliwszy ostatniego naboju i da Bóg niedamy się.

Nikt więcej nie zgłosił się z kadydaturą. Zgromadzeni wyborcy aprobowali kandydatury pp O. Hausnera i dr. Ludwika Wolskiego.

Z Izby sądowej.

(Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie).

(Dwudziesty drugi dzień rozprawy).

(*L*) Dalszy ciąg przesłuchania p. Orzechowskiego.

Przewod. Czy znany był panu kontrakt z 11 listopada 1875, zawarty między delegatami a konsortami?

Swiad. Znałem go tylko ogólnikowo. Wiedziałem n. p. o 6 pr. prowizyi; wiedziałem, że Tow. nie może z nikim innym wchodzić w układy.

Przewod. A jakimże sposobem chciałeś pan wchodzić w układy z bankiem w Winterthur.

Swiad. Mówiłem o tem z dr. Czemeryńskim i prosiłem go, aby ugodził się w tej mierze z konsortami; bliższych szczegółów tej sprawy nie pamiętam.

Przewod. Wstępując do rady zawiadowczej, czy znałeś pan stan Towarzystwa?

Swiad. Szczegółowo nie znałem go.

Przewod. A wtedy, gdy do dyrekcyi wstępował Sadowski?

Swiad. Wtedy miał właśnie Sadowski zbadać stan rzeczy; zbadał go też istotnie i oświadczył, że czuje się w siłach prowadzić dalej zakład, zwłaszcza jeżeli mu się uda zerwać kontrakt z konsortami w Wiedniu.

Przew. W śledztwie mówiłeś pan inaczej; powiedziałeś pan wówczas: „Zdaje mi się, że Czemeryński dał mi nawet pisemne zestawienie stanu rzeczy“. Zresztą wówczas został sporządzony bilans od założenia Towarzystwa aż do czerwca 1876 i ten to bilans wykazał 95.892 złr. straty. Czy było panu wiadomo, jakie lombardy robiono w ciągu r. 1876?

Swiad. Nic mnie nie wiadomo ani o lichwie ani o lombardach. Bywały wprawdzie chwile, w których żądano moich akceptów wekslowych na 15.000, na 2.000 3.000 i 10.000 złr. Dawałem akcepta, ale nie wiedziałem, co się z niemi stało.

Przewod. Pokazuje się tu, że z lombardu u Tanda wziąłeś pan 1.352 złr.

Swiad. wyciąga z kieszeni papiery i zaczyna z nich czytać długi wyciąg rachunkowy. Zawarte w nim są wszystkie sumy, które świadek kiedykolwiek wziął od Towarzystwa. Swiadek wypowiedział jednak tak szybko wszystkie te cyfry, że niepodobna było zdążyć za nim piszącemu. Następnie przyznaje świadek, że wziął u Tanda 1.300 złr. Ale biorąc tę sumę nie wiedział, że bierze ją na lichwę, nie wiedział, pod jakiemi warunkami były zawierane układy o lombardy.

Przew. Towarzystwo płaciło lichwę, a panu dawało pożyczki po tanim procencie.

Swiad. Przepraszam; ja płaciłem ogromną lichwę, bo 100 za sto. (W dalszym wyliczaniu cyfr przytacza świadek jedną sumę 3.000 złr. za którą zapłacił tytułem odsetek 2.064 złr.) Rachunki od Towarzystwa dostałem dopiero w marcu 1878 i dlatego to w ciągu stosunków z Towarzystwem, nie wiedziałem, że opłacam tak okropną lichwę. Z dalszych zeznań świadka wypływa, że mówiono mu tylko, iż bilans za r. 1876 układał Ławrowski z Wołoszynowiczem. Na buchhalteryi nie zna się wcale. Na zgromadzeniu rady zawiadowczej, na którem rozbierano bilans, nie był obecny. Nie wiedział nic, że w sumie 65.000 złr. pod nazwą zaliczek na pożyczki hipoteczne mieszczą się koszta finansowania i założenia. Wogóle nie zastanawiał się nad bilansem. Pamięta tylko, że ponieważ przed walnem zgromadzeniem było mu wiadomo, że kapitał zakładowy i rezerwowy był już stracony, domagał się, ażeby walnemu zgromadzeniu był przedstawiony prawdziwy stan rzeczy.

Przewod. Skoro tedy wiedziałeś pan o tem, że te kapitały były już stracone, dlaczegoż nie domagałeś się pan, ażeby to w bilansie było uwidocznione? Czy nie uderzyła pana okoliczność, że w bilansie nie ma mowy o stratach a natomiast jest wykazany czysty zysk w kwocie 272 złr?

Swiad. Jak już powiedziałem, nie znam się na bilansach. Wiadomo mi tylko tyle, że na walnem zgromadzeniu mówił Pini, iż kapitały te są już stracone; mówiono także, że jeżeli członkowie nie wpłacą udziałów, należy przystąpić do likwidacyi.

Przewodniczący przestrzega świadka, ażeby dobrze zastanowił się nad tem, co powiedział.

Swiadek modyfikuje swoje zeznanie o tyle, iż nie pamięta, czy Pini mówił co o stracie kapitałów.

Omawiano następnie bliżej kwestyę lombardów.

Swiadek lombardował listy dłużne u Anisfelda w Krakowie, i opowiada rzecz tę jak następuje: Dnia 7 kwietnia 1877 przysłali mi dyrektorowie Pini i Sadowski 7000 listów z prośbą, ażebym je zalombardował w Krakowie i odesłał im 3000 złr. Natrafiłem na ogromne trudności, ale ponieważ z listu dyrekcyi wypływało, iż sumę 3000 zł. potrzebuję natychmiast, przeto udałem się do Anisfelda, dałem mu mój własny weksel na 3000 zł. (na 25 proc.) i jako „podkładkę“ 6000 listów za sumę 2800 zł. D. 9go lipca weksel był płatny, Tow. nie miało pieniędzy, i prolongowałem weksel. Ale i na drugi termin nie przychodziły pieniądze, wskutek czego zapłaciłem Anisfeldowi w styczniu z własnej kieszeni jedną część długu a w kwietniu 1878 resztę, listy zaś odesłałem do masy rozbiorowej. Owoż ta sprawa lombardowa, ta niepunktualność w dotrzymywaniu terminów, otworzyła mi po części oczy. Zacząłem Towarzystwu nie ufać i dlatego to, bawiąc w Rzymie i mogąc z największą łatwością dostać około pół miliona gotówką, zawahałem się. Prawdziwego stanu rzeczy nie znałem, bo we Lwowie byłem tylko w lipcu i we wrześniu r. 1877 i nie mieszkałem tu stale. Ale i inna przed okoliczność wzbudziła we mnie nieufność ku Tow. Była to sprawa Janiszewskiego. Układy w Rzymie robiłem na własne koszta. Przyjechawszy do Lwowa w lutym r. 1878, powiada dalej świadek, domagałem się wspólnie z pp. Burzyńskim i Rakowskim likwidacyi. Przeciw temu nie występował nikt stanowczo, dyrekcya tłómaczyła tylko na podstawie pewnego paragrafu statutów, że sprawa likwidacyi nie należy do rady zawiadowczej, lecz do walnego zgromadzenia. Kazaliśmy więc zwołać walne zgromadzenie.

Przewod. Na tem posiedzeniu Rady zawiadowczej miał Pini powiedzieć: „Niepotrzebnie hałasujecie, bo teraz stoi Tow. lepiej niż w czerwcu r. 1876.“

Swiad. Ja tego nie słyszałem.

Prokurator. Na tem posiedzeniu mieli panowie dyrektorowie powiedzieć także: „Nie hałasujcie, bo lada dzień nadejdą kapitały z Rzymu“. Oskarzeni dyrektorowie tłomaczą się także w ten sposób, iż pan robiłeś im do ostatka nadzieję, iż z Rzymu nadejdą kapitały.

Swiad. Nie mogłem dawać takich zapewnień, bo nie myślałem już sam o kapitałach z Rzymu wskutek zajścia z Anisfeldem i Janiszewskim. Dodam jeszcze, że na owem posiedzeniu rady zawiadowczej wybrano komisyę rozpoznawczą, która miała zbadać stan Towarzystwa

Przewod. Jak się miała rzecz z tym Janiszewskim?

Swiad. W lipcu r. 1877, bawiąc we Lwowie, wracałem o godzinie 11 w nocy i zabłądziłem. Błądząc, spotkałem pana Szeligowskiego. Był tak grzeczny, że odprowadził mnie do hotelu, ale po drodze wspomniał mi, że ma znajomego, którego chciałby umieścić w Tow. Odpowiedziałem na to, że słyszałem od Sadowskiego, iż ma dwie posady do rozdania, posadę kasyera i pomocnika dla referenta hipotecznego Glassa. Dodałem jednak, że ubiegający się o te posady musi złożyć kaucyę. P. Szeligowski odpowiedział, że klient jego jest w tem szczęśliwem położeniu, iż może złożyć kaucyę. Na to powiedziałem p. Szeligowskiemu, ażeby był łaskaw przysłać swego klienta nazajutrz do biura między godziną 4 a 5 popołudniu, zapewniając go, że i ja tam będę. P. Janiszewski przyszedł, przywitałem się z nim uprzejmie, bo był na Wołyniu nauczycielem u obywatela, mego dawnego sąsiada. Sadowski zażądał od niego 15000 złr. na wypadek, gdyby chciał objąć posadę kasyera Zrobiłem uwagę, że to suma za wysoka. Dano mu więc posadę drugą i miał złożyć kaucyę w sumie 6000 zł. Janiszewski żądał, aby kaucyę mógł złożyć nazajutrz, ale Sadowski domagał się jej bezzwłocznie, co też Janiszewski uczynił. Ja podpisałem dekret nominacyjny, bo jeszcze w tym dniu miałem wyjechać ze Lwowa.

Przewodniczący przedstawia swiadkowi, że sprawa ta przedstawia się całkiem inaczej z zeznań innych świadków interesowanych.

Badania w tym kierunku trwają bardzo długo, ale odpowiedzi na pytania nie słychać przy stole dziennikarskim.

Swiadek mówi dalej: Nie wyjechałem ze Lwowa tego dnia, w którym podpisałem dekret dla Janiszewskiego. Nazajutrz przyszedł do mnie zrana i skarżył się, że Sadowski nie chce mu zwrócić kaucyi. Widząc się z Sadowskim, przedstawiłem mu tę rzecz i zostałem przez niego zapewniony, że kaucyę zwróci Janiszewskiemu w południe. Wyjechałem i w Wiedniu dowiedziałem się od pana Raczyńskiego, że kaucya jeszcze nie zwrócona. Napisałem tedy ostry list do Sadowskiego, prosząc go, aby raz już załatwił tę brudną sprawę, bo zdaniem mojem Janiszewski miał słuszność i należało mu zaraz zwrócić kaucyę. Bawiąc następnie we Lwowie podczas wystawy, spotkałem się z Janiszewskim, który jeszcze nie odebrał swoich pieniędzy. Dałem mu więc zapewnienie, że zwrócę mu tę sumę a sam udałem się do dyrekcyi z wyrzutami. Sadowski tłumaczył się i przyrzekł, że zaraz zwróci Janiszewskiemu 6000 zł., gdy tylko nadejdą pieniądze. Pini zaś mówił, że pretensya Janiszewskiego jest niesłuszną, bo niedopełnił jakichś warunków Ostatecznie, ja z własnej kieszeni zapłaciłem Janiszewskiego A teraz muszę kilka słów poświęcić sprawie osobistej. Akt oskarżenia, drukowany w *Gaz. Lwowskiej*, przedstawia mnie w złem świetle. Janiszewski po przeczytaniu tego aktu, chciał w *Gazecie Lwowskiej* umieścić sprostowanie, ale redakcya nie chciała go przyjąć. Składam tedy to sprostowanie do rąk p. prezesa i proszę o łaskawe odczytanie.

Przewod. Ja takiego sprostowania odczytać nie mogę. Na to jest rozprawa ostateczna, która ma wyjaśnić, o ile zarzuty, czynione komuś, są słuszne lub niesłuszne. Sprostowanie to zatrzymam, bo może przyda się przy przesłuchaniu Janiszewskiego.

Prokurator. Upraszam o zanotowanie w protokole całego tego epizodu Pan Janiszewski bowiem jest wezwany do rozprawy jako świadek, który ma tu zeznać szczerą prawdę Tymczasem wypływa z zeznan p. Orzechowskiego, że chodzi do *Gazety* i chce prostować fakta zawarte w akcie oskarżenia, który przecież został ułożony na podstawie zeznań świadków, a w niniejszym ustępie właśnie na podstawie zeznań p. Janiszewskiego.

P. Orzechowski mówi dalej: Akt oskarżenia wspomina także, jakobym ciągnał zyski i korzyści z Towarzystwa. (Prokurator zaprzecza temu.) Tymczasem nabyłem pretensye Anisfelda za 3000 zł., zapłaciłem Janiszewskiemu 5237 zł., rachunek więc mój z Towarzystwem w kwocie 8000 zł., w której mieści się suma 2064 zł tytułem procentów, jest już dawno wyrównany, i jeżeli kto, to już chyba ja mam pretensyę do Towarzystwa. Nie liczę bowiem kosztów podróży, które podjąłem w interesie zakładu.

Przewod. Czy znaną jest panu historya o świętopietrzu? Miała ona być poruszoną w hotelu europejskim, w mieszkaniu pańskiem, w obecności p Glassa.

Swiad. Słyszałem coś o tem, ale nie brałem rzeczy na seryo; zresztą nie przypominam sobie szczegółów tej sprawy.

Przewod. Mamy tutaj list pański, pisany do komisyi rozpoznawczej (która miała zbadać stan Towarzystwa), który tak opiewa: „Do szanownej komisyi rozpoznawczej Tow. kr. m.! Szanowni panowie! Na odezwę waszą odpowiadam: Nie raz, ale kilka razy dr. Czemeryński wspominał mi o pewnej sumie wydanej na świętopietrze w celu uzyskania kotowania listów dłużnych. Po raz pierwszy we Lwowie, zdaje mi się wtenczas, kiedy dzienniki zaczęły na Tow. napadać. Przyznam się, iż taki sposób uzyskania kotowania zadziwił mnie bardzo, pytałem więc o szczegóły, na co mi dr. Czemeryński odpowiedział, iż złożył pewną sumę na ręce kardynała Rauschera tytułem świętopietrza, w zamian za co kardynał Rauscher swoim wpływem nakłonił ministeryum do dania pozwolenia na kotowanie. Sumy nie mogę sobie przypomnieć, zdaje mi się, że wynosiła kilka tysięcy zł. Jeśli

się nie mylę, świadkiem tej rozmowy mojej z dr. Czemeryńskim był Glass. Następnie wspomniał mi o tej sprawie dr. Czemeryński parę razy we Lwowie a raz w Wiedniu. W Wiedniu radziłem mu, aby na podstawie zapłaconego świętopietrza udać się do bankierów katolickich i z nimi nawiązać stosunki poważne i o wiele korzystniejsze dla Towarzystwa, niż z poprzedniem konsorcyum wiedeńskiem. Mogłem był nawet ułatwić ten stosunek i prosiłem Czemeryńskiego, aby mi dał na ten cel kwit, który zapewne wedle zwyczaju, od kardynała Rauschera dostać musiał. Na to odpowiedział mi Czemeryński, iż na nieszczęście kwitu nie ma, gdyż kardynał Rauscher wkrótce umarł, a dr. Czemeryński przy płaceniu o takowy się nie upomniał. Oto są szczegóły, które w tej sprawie pod słowem honoru obywatelskiego panom przesłać mogę.

Tadeusz Oksza Orzechowski.

P r z e w o d. Czy szczegóły w odczytanym liście są prawdziwe?

S w i a d e k. Tak jest.

P r o k u r a t o r. Czy mówiłeś pan kiedy dyrektorom, że w tem lub owem miejscu dostaną znaczne sumy?

S w i a d e k. Mówiłem nieraz o układach, w czasach zaś ostatnich nie mogłem dawać im żadnych zapewnień, bo już sam zwątpiłem o Tow.

Następnie odczytał p r z e w o d n i c z ą c y długi szereg listów, pisanych bądź to do p. Orzechowskiego przez Sadowskiego, bądź też odwrotnie. Najcharakterystyczniejszym z nich jest list z dnia 4 października 1876 pisany przez p. Orzechowskiego do Sadowskiego, a znany już z aktu oskarżenia

S a d o w s k i (do świadka): Niech pan sobie przypomni, że ja nie rozmawiałem z Janiszewskim.

P r z e w o d. A któż rozmawiał? Pan nie, p. Orzechowski nie rozmawiał z nim także o interesie, więc któż z nim rozmawiał?

Dr. C z e m e r y ń s k i zaprzecza znowu, jakoby szczegóły o świętopietrzu, zawarte w powyższym liście p. Orzechowskiego były prawdziwe.

Następnym świadkiem był dr. Juliusz P o p i e l, adwokat i syndyk miasta Lwowa. Wstąpił do Towarzystwa w listopadzie roku 1874, gdy zmieniano porękę na nieograniczoną. Wówczas było Tow. w peryodzie organizacyjnym. Wysłano już agentów do zbierania członków i udziałów. Swiadek zastał już zorganizowaną kasę i buchhalteryę. Nie wstępował na „oślep“, lecz przeciwnie, nim wstąpił, badał dokładnie całą instytucyę i przekonał się z ksiąg, że Tow. prosperuje, bo prawie codziennie przybywali setkami nowi członkowie. Buchhalterya pod kierownictwem p. Ławrowskiego była wzorowo urządzoną. Korespondencye prowadzone przez Lewandowskiego były w porządku, równie jak udziały członków. Na tej podstawie i widząc w zarządzie ludzi, których znał z dobrej strony, zgadzając się nadto na zasady, na których oparło się Towarzystwo. wstąpił do niego, ale nie bezwarunkowo. W owym bowiem czasie objął syndykat m. Lwowa i oświadczył stanowczo założycielom i członkom rady zawiadowczej, że pod żadnym warunkiem nie może w Tow. oddać się pracy systematycznej, że co najwięcej, może codziennie dla Towarzystwa poświęcić pół godziny, albo godzinę czasu. Mimo tego zastrzeżenia został wybrany do rady zawiadowczej. Dnia 16 marca 1875 był świadek na tem posiedzeniu rady, na którem zastanawiano się nad przystąpieniem do rzeczywistych czynności. Wykazano, że fundusze wynoszą już przeszło 20.000 złr. Suma ta wydawała się świadkowi za małą, aby rozpocząć czynności w całej Galicyi, w W. Ks. Krakowskiem, na Bukowinie, ba nawet na Szlązku. Przemawiał tedy usilne za tem, ażeby nie rozpoczynać jeszcze czynności w całym kraju, lecz co najwięcej we Lwowie, i to tylko w dziale zaliczkowym. Większość zarzucała świadkowi, iż jest trwożliwy i uchwaliła rozwinąć czynność równocześnie w całym kraju. Na następnem posiedzeniu rady była mowa o pomnożeniu agencyj. Swiadek sprzeciwiał się temu, mimo to uchwalono pomnożyć agencye. Jak roz poczęto działalność, tego świadek nie wie. Z początku szło bowiem o zabezpieczenie kredytu. Czemeryński zaproponował, ażeby wejść w stosunki z jakiem Tow. assekuracyjnem i istotnie rozpoczął rokowania z *Slawią*, a następnie z ogólnem Tow. ubezpieczeń we Lwowie (które upadło), ale rokowania te nie odniosły żadnego skutku.

Po rozbiciu się tych rokowań poruszono najpierw myśl, czy nie należałoby nawiązać stosunków z zagranicznemi Tow. assekuracyjnemi, a gdy myśl ta została przyjętą, wybrano delegatów pp. Czemeryńskiego i Pisarczuka, pierwszego, bo jest jurystą i twórcą Towarzystwa, a Pisarczuka, bo znał dobrze Wiedeń (podczas gdy dr. Czemeryński jechał tam po raz pierwszy), a także dlatego, aby jak to mówią „był pod ręką“, poszedł tam i ówdzie i t. p. Zadaniem delegatów wysłanych do Wiednia było w pierwszym rzędzie postarać się o nawiązanie stosunków z jakiem Tow. assekuracyjnem, a potem wyszukanie źródeł, z którychby można czerpać kapitały. Nigdy zaś nie było celem ich wyjazdu przywiezienie do Lwowa gotowych już pieniędzy. Z Wiednia donosili delegaci o swych zabiegach. Świadek był ciągle przekonany, że należy przedewszystkiem zawrzeć interes z jakiem Tow. assekuracyjnem. Delegaci donieśli, iż rozpoczęli rokowania z assekuracyą angielską, ale w kilka dni później przyszło zawiadomienie, że układy te zostały zerwane, a natomiast zostały zawiązane stosunki z jakiemś konsorcyum. W owym to czasie nadchodziły pisma i telegramy o wielkich milionach.

W grudniu 1875 przyszedł na stół rady kontrakt z 11 listopada zawarty z konsorcyum. Po przeczytaniu go, uderzyła świadka najpierw okoliczność, że nie ma w nim dla Towarzystwa żadnej gwarancyi. „Zdawało mi się, że skoro w tym kontrakcie nie ma gwarancyi, to konsortowie mogą czynność swoją co do dostarczenia 2 milionów przeciągnąć w nieskończoność“. Na objekcye ze strony świadka, odpowiedział dr. Czemeryński, „że konsortowie są ludźmi honorowymi; że gwarancyą najlepszą jest prowizya im przyznana; że aby dostać tę prowizyę będą starali się jak najrychlej wydobyć kapitały. Dalej przedstawiał dr. Czemeryński, że układy z assekuracyami nie mogły pod żadnym warunkiem przyjść do skutku; że z powodu wojny nie tak łatwo teraz o fundusze; że prowizya przyznana konsortom nie jest wysoką, bo ciężar ten nie spadnie na Tow. lecz na jego dłużników i t. p. P. Ławrowski przedstawiał następnie, w jaki sposób da się rozłożyć ta prowizya. Te wywody przekonały ostatecznie świadka, chociaż z drugiej strony nie był on nigdy zdania ażeby ten kontrakt był dla Towarzystwa aż szkodliwy.

Co się tyczy poprzednich układów z 24 i 30 kwietnia 1875, oświadcza świadek. iż szczegółów nie pamięta. Przypomina tylko sobie, iż Pisarczuk mówił, jako konsortowie są ludźmi zamożnymi; nie mówił jednak, że dostarczą swych własnych kapitałów. Na posiedzeniach w grudniu była także mowa o dziennikarstwie. Czemeryński, Pisarczuk i Ławrowski przedstawiali, jak ważnym dla młodej instytucyi, podkopywanej przez inne zakłady, jest dziennikarstwo. Uznano więc potrzebę pozyskania dzienników a skoro uznano tę potrzebę, nic dziwnego, że musiano przystać także na fundusze. Zatwierdzono więc układy na 30.000 złr.

Dalej mówi świadek: Prawdą jest, że bez wiedzy c a ł e j rady zawiadowczej wysłano ze Lwowa do Wiednia na reklamę 12.500 złr. Ale rzecz tak się miała: Pewnego dnia wieczorem nadszedł telegram z Wiednia, z prośbą, aby natychmiast wysłać pieniędze, bo dzienniki zamierzają zająć stanowisko nieprzyjazne. Telegram był ponoś pod adrem Ławrowskiego. Przy odczytaniu go był obecny Papius i Ławrowski. Uchwaliliśmy wysłać natychmiast żądaną sumę z tem zastrzeżeniem, że gdyby rada nie chciała tego wydatku przyjąć na Towarzystwo, weźmiemy go na siebie. Ale rada zatwierdziła ten wydatek.

P r z e w. Tu przy rozprawie podniesiono kilkakrotnie, że na posiedzeniu rady w d. 10 grudnia podnosił pan mecenas zarzuty przeciw kontraktowi z 11 listopada, a w dniu następnym zmieniłeś swoje zdanie.

S w i a d e k. Ci, co to mówili, pomylili się. Ja z zasady byłem przeciwny całemu układowi, bo jak powiedziałem, chodziło mi o zawarcie stosunków z assekuracyą. Ale gdy delegaci wyjaśnili mi, że niepodobna zawrzeć żadnych stosunków z assekuracyami i gdy przytoczyli mnóstwo argumentów, przemawiających za zawarciem układu z konsortami, nie pozostawało mi nic innego, jak zgodzić się na wszystko.

P r z e w. Czy wydawano promesy na pożyczki hipoteczne?

S w i a d e k. Tak.

P r z e w. Na jakiej podstawie?

S w. W nadziei uzyskania funduszów, które lada dzień miały nadejść. Ja niejednokrotnie domagałem się przedłożenia mi wykazu o stanie Towarzystwa. W styczniu r. 1876 przedłożył mi Ławrowski na małej karteczce wykaz, czyli zestawienie rachunkowe, z którego wypływało, że nawet w razie likwidacyi, pozostałaby jeszcze nadwyżka w kwocie 20.000 złr.

O emisyi listów dłużnych na 100.000 złr. daje ś w i a d e k następujące wyjaśnienia: Nie pamięta, czy był na posiedzeniu rady w d. 16 października 1875, kiedy uchwalono puścić w obieg 100.000 złr. na podstawie § 45 statutu (pokrycie kasowe). Jeżeli zaś był na tem posiedzeniu i głosował za emisyą, to referent musiał dostarczyć oczywiście argumentów przekonywujących. Na każdy wypadek nie zaglądał świadek do kasy, czy jest w niej gotówka na pokrycie tych listów, bo gdyby każdy członek rady przed spełnieniem jakiegoś aktu miał dopiero sprawdzać. czy to lub owo jest prawdziwe, jest uzasadnione, ma podstawę, to pocóż właściwie trzymać urzędników? Świadek podpisywał 2 razy listy dłużne i miał to przekonanie, że podpisuje rzecz prawdziwą opartą na wszystkich możliwych ustawach. Manipulacya z listami tak się odbywała: Były one pod wyłączną kontrolą Ławrowskiego, który miał czuwać, ażeby z kasy nie wyszedł ani jeden list, któryby nie miał takiego waloru jak każdy banknot. Drugim stróżem nad listami był dyżurny delegowany z rady zawiadowczej. Był on tem, czem jest komisarz rządowy w innych zakładach. Ławrowski miał przygotować listy a dyżurny miał skontrolować, czy wszystko jest w porządku. Listy musiały więc przejść przez ten alembik, nim się dostały do podpisu członków rady zawiadowczej. Wiedząc o tej manipulacyi, nie zawahał się nigdy żaden radny położyć swegó podpisu na takim liście Co do pokrycia tych listów, o tem nic nie wiadomo świadkowi. W pogadankach utrzymywał dr. Czemeryński, „że można wystawić list dłużny, skoro tylko pożyczka została zaintabulowaną.“

P r o k u r a t o r: Ale pieniądze uzyskane z sprzedaży takiego listu powinny były być oddane biorącemu pożyczkę.

W końcu zeznał jeszcze ś w i a d e k, że Czemeryński powróciwszy z Wiednia powiedział mu, iż dał kardynałowi Rauscherowi na świętopietrze. O tantiemach przyznanych delegatom przez konsortów nic świadek nie wiedział. Zrezygnował z godności członka rady zawiadowczej 8 lutego 1876, potem zasiadał jeszcze 3 miesięce w komitecie prowizorycznym, ale gdy nastała nowa dyrekcya (Pini, Sadowski), nie chciał pod żadnym warunkiem zostać dłużej w Towarzystwie.

Dr. C z e m e r y ń s k i oświadcza, że nie mówił o świętopietrzu, lecz o dyskretnych wydatkach.

S w i a d e k. W końcu muszę zaznaczyć moje stanowisko, jakie zajmowałem w Towarzystwie. Powiedzieli tu bowiem niektórzy panowie, że oglądali się ciągle na mnie i że robili tylko to, co ja robiłem. Przyznaję, że jest to wygodny sposób tłómaczenia się, ale niestety fałszywy. Że się na mnie nie oglądano, dowodzą następujące fakta: Otwarto czynności Towarzystwa wbrew mojej woli, potworzono agencye wbrew mojej woli, dano pożyczkę br. Koziebrodzkiemu wbrew mojej woli. Podpisywano weksle bez mojej porady. Ja wyszedłem... a oni jeszcze ciągle oglądali się na mnie? Wygodny sposób tłómaczenia się, ale nieprawdziwy. Nikt się na mnie nie oglądał.

GŁOSY PUBLICZNE

Przy zbliżającym się terminie wyborów pozwalamy sobie wziąć inicyatywę, zapraszając PP. wyborców byłego obwodu Czortkowskiego z większych posiadłości, na zjazd do Z a l e s z c z y k na dzień 25 czerwca br. o godzinie 11 z rana w sali Rady powiatowej. w celu porozumienia się.

Ignacy Głażewski, Erazm Heydel, Jakób Romaszkan, Mikołaj Wolański. Leoncyusz Wybranowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

„Kotwica“ *(Der Anker)*. Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu (Jeneralna reprezentacya we Lwowie ul. Hetmańska l. 8). W miesiącu maju roku bieżącego wydano 495 polic z kapitałem 965.522 zł. a zatem od 1 stycznia 1879 roku wydano 2138 polic na 4,303.706 zł. W upłynionym miesiącu zebrano premii 108.416 zł., wkładek 104.312 zł. w 5 miesięcznej operacyi t. j. od 1 stycznia 1879 roku zyskano premij i wkładek łącznie 1,137.473 zł. W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym 233 832 zł., zaś od istnienia towarzystwa 8,862.483 zł. Fundusz gwarancyjny 30,342.287 zł. 6 ct.

„Kotwica“ *(Der Anker)*. Dnia 7 b. m. został zarys repartycyjny na 20 letnią asocyacyę „Kotwicy“ przez wydział nadzorczy i większą część członków sprawdzony i zezwolony. Majątek tej asocyacyi, wypłacający się od dnia przedwczorajszego wynosi przeszło 3 miliony zł.

OSTATNIA POCZTA

C a s s a g n a c zarzucił ministrowi F e r r y e m u na poniedziałkowem posiedzeniu Izby francuskiej f a ł s z e r s t w o d o k u m e n t ó w p u b l i c z n y c h, a dało to powód do burzliwej sceny, która skończyła się wykluczeniem Cassagnaca na trzy dni z Izby. Dzienniki paryskie przytaczają jednak fakt, z którego się okazuje, że zarzut zrobiony Ferryemu nie jest bez pewnej podstawy. W motywach do swego projektu ustawy o publicznem wychowaniu zacytował minister urzędowe sprawozdania komissyi ankietowej z r. 1828, która orzec miała, że kierownictwo kościelnych szkół drugorzędnych przez członków Towarzystwa Jezusowego sprzeciwia się ustawom królestwa. Otóż w tem urzędowem sprawozdaniu powiedziano dosłownie: Większość komisyi jest zdania, że kierownictwo kościelnych szkół drugorzędnych, poruczone księżom, którzy przez arcybiskupów każdej chwili odwołani być mogą, nie jest w sprzeczności z ustawami królestwa *n'est pas contraire aux lois de royaume*, chociażby owi księża zachowali *pro domo* regułę św. Ignacego. Raport zwalcza dalej wniosek mniejszości komisyi, która była przeciwnego zdania. Otóż to zdanie m n i e j s z o ś c i komisyi podał pan minister Ferry w swych motywach jako u c h w a ł ę c a ł e j k o m i s s y i.

Cassagnac nie będzie mógł zresztą być pozwany przed sąd z powodu obelgi rzuconej na ministerstwo przy końcu posiedzenia poniedziałkowego, albowiem posiedzenie nie było jeszcze zamknięte a przeto jurysdykcya przysługiwała wtedy wyłącznie Izbie i jej prezydentowi, ktory wzywając przeciw deputowanemu pomocy prokuratora, sam sobie wydał świadectwo nieudolności a wielkie *gaudium* sprawił zwolennikom słynnego *„Maulkorbgesetz“* w Berlinie. Zapisać wreszcie musimy, że na wtorkowem posiedzeniu Izby wniesiono ze strony lewicy republikańskiej projekt zmiany regulaminu, zaostrzający karę za nieprzyzwoite zachowanie się w parlamencie w ten sposób. że deputowany może być wykluczony na cały miesiąc a nawet aż do końca trwania sesyi.

Między Osmanem baszą plewnieńskim a Fuadem baszą panują już od dłuższego czasu rozterki, mające swój powód w osobistej zawiści. Osman basza chciał Fuada wyprzeć z najwyższej rady wojennej Dari Szury, a Fuad, mszcząc się za to, o b w i n i ł O s m a n a o z n a c z n e d e f r a u d a c y e, popełnione w spółce z Sami baszą. Sułtan, do którego uszu doszło to oskarżenie, próbował zatrzeć skandal. ale Fuad domaga się koniecznie. aby ministerstwo ukonstytuowało się jako najwyższy trybunał i zbadało sprawę.

Z A l g i e r u donoszą 17 czerwca. Kolumna wojska, posuwająca się na Batnę, spotkała wczoraj 600 powstańców. którzy obsadzili wąwóz Oned-Tuba. Artylerya wyparła powstańców. a wojsko zajęło opuszczone przez nich stanowiska. Kolumna posuwa się dalej na Medinę.

A t r y b u c y e k o m i s y i w s c h o d n i o r u m e l s k i e j zostały przez mocarstwa w ten sposób określone: 1) Komisya ma czuwać nad przeprowadzeniem statutu organicznego. 2) Ma orzekać tymczasowo o wszystkich kwestyach, stojących z tym statutem w związku. 3) Bez zezwolenia komisyi nie może generalny gubernator na przypadek groźnych zaburzeń ściągać do prowincyi wojsk ottomańskich. 4) Uchwały powzięte przez komisyę absolutną większością głosów są dla generalnego gubernatora obowiązującemi. 5) Wybór personalu administracyjnego ma się odbywać pod wyłączną odpowiedzialnością generalnego gubernatora.

Petersburska kancelarya państwowa objaśnia w dodanej nocie, jak rząd rossyjski pojmuje absolutną większość głosów. Jest to absolutna większość przy głosowaniu, w którem wszyscy członkowie komissyi wzięli udział; zatem większość 3 głosów przeciw 2 nie byłaby jeszcze dostateczną, aby powziętym uchwałom nadać obowiązujący dla generalnego gubernatora charakter. Mamy tu znowu próbkę, jak dyplomacya rossyjska, nie mogąc prostą drogą osiągnąć celu, usiłuje dojść do niego dziwnemi nieraz wybiegami. Wiadomo przecież, że dyplomacya rossyjska upierała się wszelkiemi sposobami przy tem, aby uchwały komissyi zapadały jednomyślnością głosów; nie mogąc tego dokazać, chciałaby powyższem wyjaśnieniem warunków absolutnej większości obalić po prostu prawo rozstrzygania większością głosów, nie potrzeba bowiem dodawać, że ile razy chodziłoby o powzięcie nieprzyjemnej dla Rossyan uchwały, komisarze rossyjscy nie przybyliby na posiedzenie komissyi, aby przeszkodzić powzięciu obowiązujących uchwał.

Telegram z Sofii podaje program urzędowego przyjęcia księcia Aleksandra w Bułgaryi. Ks. Dundukow przyjmie księcia Aleksandra w Warnie i towarzyszyć mu będzie do Tirnowy, gdzie nastąpi złożenie hołdu przez milicyę. Poczem Dundukow wraca do Rossyi, ks. Aleksander zaś uda się do Sofii, gdzie gen. Kressel złoży w jego ręce ster rządu. Ks. Aleksander mianuje obecnych rossyjskich najwyższych urzędników administracyjnych prowizorycznymi ministrami. gdyż parlamentarne ministeryum utworzy dopiero po zebraniu się zgromadzenia narodowego. Tymczasem kilku członków zgromadzenia, którzy mają zostać bułgarskimi ministrami, będzie dodanych prowizorycznemu gabinetowi w charakterze doradców.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 czerwca. Wobec rozsiewanych przez opozycyjną prasę niepokojących pogłosek, *Pol. Cor.* zaznacza ponownie w półurzędowem *communiqué*, że wiadomość o nadaniu nowomianowanemu konsulowi rossyjskiemu w Bośnii beratu przez Turcyę jest zmyśloną. Również nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby kurya rzymska wobec konwencyi z 21 kwietnia wahała się wejść w rokowania z rządem austryackim o uregulowanie kościelnych stosunków w Bośnii i Hercegowinie. W ostatnich dniach kurya rzymska z własnej inicyatywy pisemnie zawiązała te rokowania. Pogłoski o mobilizacyi i o rozległych przygotowaniach do wkroczenia wojsk austryackich w sandżak nowibazarski są niezgrabnemi kłamstwami tendencyjnemi Ze strony rządu na razie wzięto pod rozwagę tylko wykonanie VII artykułu konwencyi, t. j. wysłanie wojskowych rzeczoznawców, którzy w porozumieniu z komisarzami Porty mają zbadać stan dróg, komunikacyj i sprawę pomieszczenia wojsk. Pogłoska, że Porta stawia trudności co do mianowania komisarzy, jest zupełnie zmyślona. Rzecz się ma przeciwnie. Od rezultatu ankiety zawisło, czy i w jakim kierunku wkroczą wojska. Rząd uważa kwestyę kosztów za okoliczność rozstrzygającą. Rząd zwraca się do szerszej publiczności z przestrogą, aby obałamucającemi artykułami opozycyjnej prasy nie dała się w błąd wprowadzić.

Pol. Cor. donosi: Najjaśn. Pan udaje się dziś wieczór do Ischl na dwa tygodnie. Przed wyjazdem zaszczycił Najjaśn. Pan hr. Andrassego nowemi odwiedzinami, które trwały pięć kwadransów.

Berlin, 18 czerwca. Komisya wybrana dla sprawy podatku od tytoniu odrzuciła przedłożony jej projekt.

Londyn, 18 czerwca. *Standard* donosi: Eskadra kanału kaletańskiego została odwołana z morza Śródziemnego.

Wiedeń, 19 czerwca. (*Tel. pr.*) Według *Tagblattu* misya adjutanta carskiego, bawiącego w Belgradzie, odnosi się do kwestyi regulacyi granicy bułgarsko-czarnogórskiej w okolicy nad Timokiem. Rossya żąda, aby Serbia odstąpiła niektóre pasma terrytoryum w' serbskim dystrykcie zajczarskim dla Bułgaryi. Serbia opiera się temu i być może, że zażąda interwencyi mocarstw traktatowych.

Mahometanie bułgarscy, wezwani do służby wojskowej, oświadczyli, że raczej opuszczą strony rodzinne, niżby mieli służyć pod oficerami bułgarskimi.

Z Rzymu donosi *Nowa Presse*, że gwałtowne trzęsienie ziemi zniszczyło pięć wsi w okolicy Arcireale. Dziesięć osób poniosło śmierć, wiele jest ranionych. Mieszkańcy pozostali bez przytułku. W okolicy Messyny obawiają się rozruchów, w Cesaro panuje także wzburzenie.

Cherson, 19 czerwca. Indywidyum, które skradło $1\frac{1}{2}$ miliona rubli, zostało schwytane. U aresztowanego znaleziono milion.

Londyn, 19 czerwca. *Office Reuter* donosi z Aleksandryi 18 bm.: Francuzki konsul udał się do pałacu wicekróla w Kairze z oznajmieniem, że rząd francuzki zażądał jego detronizacyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 czerwca 1879, godzina 2 min. 18. Losy kredytowe 171·25. Węg. akcye kredyt. 246·75. Akcye anglo-austr. 126·25, Akcye banku Union 86·—, Akcye kolei Karola Ludwika 244·50, Akcye kolei północnej 228·—, Akcye kolei południowej 88·50, Akcye kolei Alföld 135·—, Akcye kolei Elżbiety 178·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 126 50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 73·50 Galic. oblig. indemn. 88·50, Losy z r. 1864 156·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 101·50, Akcye banku obrotowego —·— Losy tureckie 22·50, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 121·50, Rubel papierowy 1·14·$^{1}/_{2}$, Wiedeńskie losy 113 25. Węgierskie losy 102·75, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 93·52. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 18 czerwca, godzina 4 minut. 18. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank ·——, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·25 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 97·50. Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 19 czerwca, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 261·78, Anglo-austr. 126·27, Akcye banku Union 86·90, Kolej Kar. Ludw. 244·50, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·24$^{1}/_{2}$, Rubel papier. 1·14·$^{1}/_{2}$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—. Losy z r. 1860 —·— Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 19 czerwca 1879.

Hotel George'a

Pp. W. Czajkowski z Medwedowic. A. Jendrzejowicz z Wiednia. E. Jastrzębski z Dembna. J. Tyszkowski z Rybotycz.

Hotel Europejski.

Pp. J. Salzer z Wiednia. M. Sierpińska z Rossyi. J. Friedmann z Wiednia. F. Polatschek z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. L. Charłampowicz z Koltowa. K. Teliga z Krakowa. I. Teliga z Krakowa.

Hotel Langa.

Pp. O. Orłowski z Tarnopola. F. Geiduschek z Wiednia. R. Müller z Lipska.

Hotel Angielski.

Pp. W. Elterlein z Górki. W. Kossowicz z Gryczyna. H. Seeger z Hruszowic.

Hotel Lazarusa.

Pp. W. Halpern z Mohyłowa. A. Schapira z Lipska. T. Schapira z Lipska.

Hotel Krakowski.

Pp. W. Buchowiecki z Pobechowa. K. Zwolski z Bryńca. F. Nowacki z Podgórza. J. Krüger z Podgórza.

Hotel Appermann.

P. R. Grogreben z Podola ros.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. Grocholski do Tarnopola. S. hr. Drohojowski do Drohojowa. Dr. R. Żywicki do Tarnopola. M. Lenartowicz do Horodenki. A. Bocheński do Ottyniowiec. T. Chrząszcz do Słowity. K. Horodyski do Krakowa. G. Ohanowicz do Wiednia. L. Szawłowski do Przewłok. A. Zaleski do Podwołoczysk.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 18 czerwca 1879 pięciu liczb.

15 4 72 43 25

Następne ciągnienia przypadają w dniu 2 i 16 lipca 1879.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne,

z dnia 19 czerwca 1879 o godz 7 rano.

Barometr 733.21mm. Psychrometr suchy 17.6°C. Psychrometr wilgotny 16.8°C. Prężność pary 13.7m. Wilgoć 92% Zachmurzenie 10. Wiatr NE1 Ozon 7. Temperatura powietrza +14.1°R Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7. wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzameczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 czerwca 1879

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
	waluta austr.	
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244 —	247 —
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	134 —	137 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	266 —	269 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	227 —	231 —
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	89 75	90 75
„ „ „ 4 pr. „	82 75	83 75
„ „ „ 5 pr. okresowe	89 75	90 75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	94 70	95 70
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	95 50	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91 —	92 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	88 50	89 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	91 —	92 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro. w. a.	94 —	96 —
5. Losy Miasta Krakowa	19 —	20 —
Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 37	5 47
Dukat cesarski	5 42	5 52
Napoleondor	9 22	9 32
Półimperyał	9 45	9 60
Rubel rossyjski srebrny	1 55	1 67
„ papierowy	1 13—	1 15—
100 marek niemieckich	56 80	57 40
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 16 czerwca 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	66.45	66.60
luty-sierpień	66.40	66.55
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	68.70	68.90
kwiecień-październik	68.70	68.90
Losy z roku 1854 po 250 zł.	116 50	117.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.—	126.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	127.50	128.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	156 —	156 50
„ „ 1864 „ po 50 „	155.—	156.—
Renty Como po 42 lir. austr.	28 50	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.—	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.80	101 20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78 40	78 55
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	84.75	85.—
Galicyi	88.75	89.25
Niższej Austryi	104.75	—.—
Siedmiogrodu	82 —	82.75
Węgier	85.75	86 25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	127.—	127.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	262.—	262.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	800.—	810.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	550 —	551.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	179.50	180.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2282.—	2287.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246.—	246.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	136.25	136.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	282.75	283 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	86 —	86.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	103.—	104.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	92.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	114.-	115.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	94.50	95.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. $5^{1}/_{2}$ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	90 50	—.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	—.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 proct	95.—	95.20
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	97.25	98.
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.
Węg. Tow. ziem. po $5^{1}/_{2}$ proct	98 75	99.25
„ „ po 5 proct.	92.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.75	78.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	76.50	76.75
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.50	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	98.25	98.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.25	102.75
„ „ „ II emisyi	101.50	102 —
„ „ „ III „	101.—	101 25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.90	83.20
z r. 1867	86.—	86.25
z r. 1868	78.50	79.—
z r. 1872	76.—	76.50
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	74.—	74.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	171.25	171.75
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	106 25	107.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	19.	19 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.75	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.	36 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.75	17 —
Salma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	38.—	39.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.25	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.75	34.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	34.25	34.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.10	116.30
Paryż za 100 fr.	46.—	46.05
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.49.—	5.50.—
„ pełnej wagi	5.47 50	5.49.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.25 –	9.26.—
Rossyjski imperyał	9.51.—	9.52.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 18 czerwca 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	60
„ „ „ w srebrze	68	25
Renta w złocie	77	85
Losy pożyczki z roku 1860	125	50
Akcye banku austro-węgierskiego	828	—
„ „ kredytowego	259	30
Londyn	116	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	$24^{1}/_{2}$
Dukat cesarski men.	5	47
100 marek niemieckich	57	95

(4024 3—3) **Edykt.**

L. 9689. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Chaima Sieglera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności która pod l. k. 44/402 i z gruntu objętości 197 sążni, 2 stóp 4 cali kwadratowych, pod l. prc. grunt. 5505, 2723 i 2724 się składa, a na wschód z realnością Mojżesza Apothekera, na południe z ulicą wałową starą, a na zachód i południe z realnością Jana Patkowskiego graniczy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go lipca 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1go lipca 1879 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby,

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do d. 1 października 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 13 maja 1879.

(4066 3—3) **Edykt.**

L. 24393. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia resztującej kwoty dłużnej 1000 zł. z większej kwoty pożyczkowej 5000 zł. w. a. pochodzącej wraz z odsetkami po 24 proc. od dnia 13 października 1877 aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi i kosztami egzekucyjnemi 6 zł. 17 ct. w. a. i 62 zł. 55 ct. w. a. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. $213\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej, dłużników Szymona i Freidy z Bohinów Zelnik jak dom. 65 pag. 243 haer. 29 własnej, na rzecz Markusa Fraenkla w trzech terminach a to 15 lipca, 12 sierpnia i 5 września 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym c. k. sądzie odbyć się mającą, przy których to terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej.

Za cenę wywołania ustanowiono kwotę 23.889 zł. 24 ct. w a. wadyum wynosi 2388 zł. 92 ct. w. a.

Ekstrakt tabularny i warunki, pod któremi ta realność sprzedaną być ma, mogą być przejrzane w tutejszo-sądowej registraturze; co do podatków odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego.

O tem uwiadamia się wierzycieli hipotecznych i tych, którymby uchwała niniejsza lub jaka późniejsza doręczoną być nie mogła, jakoteż tych, którzyby po dniu 19 kwietnia 1879 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego wpis hipoteczny uzyskali i Chaima Jakuba Hechta względnie tegoż masę nieobjętą, na ręce kuratora p. adwokata Dra. Siterskiego z substytucyą p. adwokata Dra. Wł. Czemeryńskiego i przez edykta.

Lwów dnia 7 czerwca 1879.

(4030 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 21560. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca krakowskiego na przestrzeni od 96 do 115, następnie od 179 włącznie do 197 kilometra w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1880, 1881 i 1882, odbędzie się na dniu 7 lipca 1879, w c. k. starostwie w Rzeszowie publiczna licytacya przez składanie ofert pisemnych.

Dostawa na rok 1880 wynosi 1730 metrów sześciennych żwiru rzecznego i kamienia tłuczonego w cenie fiskalnej 4298 złr. $7\frac{1}{2}$ ct. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone przepisaną marką stemplową i w 5 proc. wadyum, z wyrażeniem ceny nietylko cyfrymi, ale także i literami, w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyi podanego, lub niezłożone w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 7 czerwca 1879.

(4067 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 22725. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na następujące przestrzenie gościńców państwowych w bialskim okręgu budowniczym na rok 1880—1881, a mianowicie na:

I. Trakt kętski od 13go do 22go kilometra włącznie i na cały dodatek bobrecki;
II. Trakt krakowski od 335 do 341, następnie od 357 do 360 kilometra włącznie;
III. Trakt nadwiślański od 105 do 108 kilometra włącznie;
IV. Trakt żywiecki od 4 do 11 kilometra włącznie; odbędzie się w c. k. starostwie w Białej na dniu 4 lipca 1879 publiczna licytacya, przez składanie pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego szutru do powyżej wyszczególnionych przestrzeni na rok 1880 wynosi:

I. Na trakt kętski i dodatek bobrecki:
1010 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 3345 złr 67 ct.
II. Na trakcie krakowskim:
230 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 873 złr. 20 ct.
III. Na trakcie nadwiślańskim:
180 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 234 złr. 25 ct.
IV. Na trakcie żywieckim:
250 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 527 złr. $62\frac{1}{2}$ ct.
1670 razem metrów sześciennych w cenie fiskalnej 4980 złr. $74\frac{1}{2}$ ct.

Bliższe warunki licytacyi, jak niemniej wykaz skąd materyał ten dostarczać należy, przejrzane być mogą w wymienionem starostwie; gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w 5 proc. wadyum, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także literami; w oznaczonym terminie do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
we Lwowie 6 czerwca 1879.

(3992 3—3) **Edikt.**

Zl. 24892. Das k. k. Landes als Handelsgericht in Lemberg. fordert hiemit den unbekannnten Inhaber des angeblich verloren gegangenen Wechsels de dato Lemberg den 1 August 1865 pr. 700 fl. ö. W. 3. Monate a dato in Lemberg zahlbar von Rachel Kessler an eigene Ordre ausgestellt, von Karl Berger und Maria Berger in solidum aczeptirt, auf solchen binnen 45 Tagen um so gewisser dem Gerichte vorzulegen, als sonst nach Ablauf dieser Frist, über Einschreiten der Bittstellerin Anna Pordes als Rechtsnehmerin der Rachel Kessler, dieser Wechsel amortisirt werden wird.

Vom k. k. Landes= als Handelsgerichte
Lemberg den 31 Mai 1879.

(4058 3—3) **Edykt.**

L. 1022. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Reicha 48 złr. w. a odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 205 w Błażowy położonej ciała tabularnego niestanowiącej Jana Rybki własnej w d. 15 lipca, 19 sierpnia i 23 września 1879 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 1325 złr.
Wadyum 132 złr. 50 ct.
Resztę warunków licytacyi w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn 22 marca 1879.

(4039 3—3) **Edykt.**

L. 1863. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, iż w tymże odbędzie się d. 5 sierpnia i 4 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności w Dynowie pod l. k. 77 położonej Majera Arona 2 im. i Dwory małżonków Grinesów własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego w kwotach 73 złr. 71 ct. 73 zł. 71 ct. i 913 zł. 32 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 2641 złr. 20 ct. w. a.

Wadyum 265 złr. w. a.

Wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej, zaś co do wysokości zaległych podatków powziąść wiadomość w c. k. urzędzie podatkowym w Brzozowie.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się prócz obydwóch stron i wierzycieli z wyciągu hipotecznego widocznych, także wszystkich tych wierzycieli hipoteczny którzyby po dniu wydania powyższego wyciągu t. j. po 6 kwietnia 1879 na sprzedać się mającej realności prawo rzeczone nabyli, lub którymby rezolucyą niniejszą licytacyę rozpisującą lub dalsze rezolucye do tej licytacyi się odnoszące wcale, lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora c. k. notaryusza p. Karola Wawruscha w Dubiecku i niniejszym edyktem.

C. k. Sąd powiatowy
Dubiecko dnia 10 maja 1879.

(4041 3—3) **Edykt.**

L. 4389. W Kołomyjskim sądzie obwodowym odbędzie się dnia 4 lipca 4 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana za cenę szacunkową 1900 złr. której 10 prc. w gotówce lub w papierach do lokowania pupilarnych majątków zdatnych do rąk komisyi złożonym być ma, przymusowa licytacya realności Icka Rauda pod l. k. 439 w Kołomyi położonej w celu ściągnięcia dla c. k. uprzyw. galic. banku hipotecznego sum 51 zł. 3 ct. 51 zł. i 791 zł. 20 ct.

W 30 dniach po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi ma kupiciel wykazać się przed sądem, że zapłacił wszelkie z realności tej zachodzące należytości urzędowe którym według ustawy pierwszeństwo przed wierzycielami przysłuża, tudzież że wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego z wszystkiemi przynależytościami zapłacił lub uzyskał pozostawienie wierzytelności bankowych przy hipotece licytacyjnej realności, poczem nastąpi tabularne przeniesienie własności i oddanie fizycznego posiadania tej realności.

Resztę ceny kupna ma kupiciel w 30 dniach po prawomocności uchwały porządek zaspokojenia wierzycieli ustanawiającej do depozytu tutejszego sądu obwodowego złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tus. registraturze przejrzeć.

Kołomyja dnia 22 maja 1879.

(4059 3—3) **Edykt.**

L. 1726. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Stanisława Raczyńskiego w kwocie 76 złr. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż części realności pod l. 60 w Hermanowy położonej Jana Bialica własnej w dniach 16 lipca 19 sierpnia i 23 września 1879. każdym razem o godz. 9 rano.

Cena wywołania 500 złr., wadyum 50 zł.
Resztę warunków licytacyi w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn 30 kwietnia 1879.

(4054 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4931. Dnia 16 lipca, dnia 13 sierpnia i dnia 10 września 1879, każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę łąka „Pastewnik“ zwana do gospodarstwa w Borowych pod liczbą 120 położonego należąca, dłużnika Fedka Seniuty własna, ciała tabularnego niestanowiąca celem wydobycia przyznanej Kościowi Kiś kwoty 100 złr. i 3 zł. 78 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 105 złr. w. a.
Wadyum 10 złr. 50 ct. w a.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy.
Mosty dnia 20 listopada 1878.

(4049 3—3) **Edykt.**

L. 11740. Ck. sąd deleg. miejski cyw. w Krakowie rozpisuje egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 19 w Wyciążach położonej wedle wyk. hip. gm. kat. Wyciąże l. 19 n. 1 haer. spadkobierców Jana Bętkowskiego własnej tudzież realności pod l. 55 w Wyciążach położonej wedle wyk. hip. gm. kat. Wyciąże l. 55 n. 1 haer. Feliksa Karolczyka własnej na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Sperlinga w kwocie 600 złr. w. a. z pn. w trzech terminach tj. w dniu 2 lipca, 2 sierpnia i 3 września 1879, zawsze o godz. 10 z rana

Cena wywołania co do realności l. 19 suma 5252 złr. 37 ct.

Wadyum 525 złr. w. a. zaś co do realności l. 55 suma 2207 złr. 50 ct. wadyum 220 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli którzyby po dniu 12 marca 1879 na sprzedać się mających realnościach uzyskali prawo zastawu ustanowiono kuratora adw. Dra. Blatteisa z zastępstwem adw. Dra. Goldmanna.

Kraków 26 maja 1879.

(4060 3—3) **Edykt.**

L. 7540. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim, celem zaspokojenia wierzytelności Eisyka Schnella, jako cesyonaryusza Mateusza Gajewskiego i Józefa Wały w kwocie 93 złr. z większej sumy 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy domu pod nr. 191 i łąki pod nr. 41 w Hyżnem położonych ciała tabularnego niestanowiących Wojciecha Rybki własnych w dniach 15 lipca, 19 sierpnia i 23 września 1879 każdym razem o godz. 10 z rana.

Cena wywołania 210 złr wadyum 21 złr.

Resztę warunków licytacyi w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 22 grudnia 1878.

(4009 3—3) **Edykt.**

L. 2029. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości że na zaspokojenie kwoty 241 złr. z pn. Tomaszowi Zastawnikowi od Szymona Mąsiorskiego należącej się, odbędzie się w dniach 3 lipca i 18 sierpnia 1879 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu tutejszego sądu publiczna licytacya realności pod nr. 34 n./136 st. w Chrzanowie położonej, z domu, stajenki, podwórza i gruntu w objętości dwóch morgów 20 kwadr. sążni się składającej, Szymona Mąsiorskiego własnej i w jego posiadaniu się znajdującej, a przedmiotu ksiąg hipotecznych nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 złr. Wadyum wynosi 60 złr. Na obu terminach realność powyższa poniżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych, którzyby w międzyczasie prawo zastawu lub jakie inne do wystawionej realności na sprzedaż nabyli, lub którymby niniejsza rezolucya z jakich bądź powodow nie mogła być wcześnie doręczoną ustanowiono tutejszego adwokata dr. Grudzińskiego.

Chrzanów dnia 30 kwietnia 1879.

(4083 3—3) **Edykt.**

L. 1363. C. k. sąd powiatowy w Podburzu oznajmia iż w sprawie c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw nieobjętym masom spadkowym Jaska i Marty Hromow na ręce kuratora Andrusia Hrom pto 113 złr. 98 ct. w. a. odbędzie się w dniach 9 i 23 lipca i 6 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 54 rep. 83 w Winnikach położonej ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Jaska i Marty Hrom własnej.

Cena wywołania 400 złr. w. a. wadyum 10 proc.

Resztę warunków i protokoły przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Podbuż 8 maja 1879.

(4091 3—3) **Edykt.**

L. 5922. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż na zaspokojenie pretensyi Jana Serwy w kwocie 287 złr. 76 ct. w. a. z pn. przeprowadzi w dniach 18 lipca, 22 sierpnia i 26 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczną sprzedaż realności pod l. k. 26 subrep. 64 w Drabiniawce położonej wedle nr. k. 7 b. l. p. 1 Maryanny z Miąsćków Woźniakowej własnej.

Cena szacunkowa wynosi 220 złr. wadyum 22 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w ts. registraturze.

Rzeszów dnia 29 maja 1879.

(4074 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4760 Złoczowski c. k. miejsko delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności 45 w Kondracowie własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 91 złr. 52 ct. dnia 2 lipca 1879 i dnia 2 sierpnia 1879 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 września 1879 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10tej z rana pod warunkami które w tusąd. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież pod warunkami iż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć niechcieli obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć, wadyum 50 złr.

Złoczów 19 maja 1879.

(4023 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8588. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem ściągnienia sum z pn. 73 złr. 71 ct., 73 złr. 71 ct. 73 zł. 71 ct. i 1107 zł 92 ct na rzecz ck. uprz. galic. akcyjn. banku hipotecznego lwowskiego odbędzie się dnia 18 lipca i 22 sierpnia 1879 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności dłużników Michała i Tekli Tchórzewskich w Tarnopolu pod l. 1028 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na tych terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 2600 złr. w razie zaś niesprzedania realności na powyższych terminach, wyznacza się celem ułożenia ułatwiających warunków termin na 26 września 1879 10tą godzinę przed południem

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po 10 maja 1879 prawo zastawu na tej realności uzyskali lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adwokata Swiejkowskiego, a p. adwokata dr Horowitza zastępcą tegoż.

Tarnopol 3 czerwca 1879.

(4075 2—3) **Lizitations-Edikt.**

Z. 1174. Am 8ten Juli 1879 11 Uhr Vormittags, als dritten Termine, findet hiergerichts im Bureau Nr. 4 die executive Versteigerung der der schuldnerischen Nachlaßmasse nach Theola Ustjanowicz gehörigen, aus zwei Tabularkörpern bestehenden Realität Nr. tab. 86 cons. 1182 in Brody, behufs Einbringung der Rechtssumme von 6780 fl. 15 kr. öst. W. s. N. G. zu Gunsten der k. k. priv. österr. Hypothekenbank in Wien statt.

Ausrufspreis ist der Schätzungswerth on 19400 fl. ö. W. Vadium beträgt 2000 fl. Diese Realität wird auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen, der Schätzungsact und Tabularauszug können hiergerichts eingesehen werden, denjenigen denen der Lizitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt wäre, oder welche nach 25 Mai 1875 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten ist der hierort. Adv. Dr. Orastein zum Curator ad actum bestellt.

Vom k. k. Bezirksgericht

Brody d. 27 April 1879.

(4121 2—3) **Konkurs.**

L. 3980. Posada kancelisty z przeznaczeniem do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi z przynależną płacą przy sądzie powiatowym w Czortkowie, a w razie nadania tej posady kanceliście sądowemu, tym sposobem opróżniona posada zwykłego kancelisty przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym Galicyi wschodniej, jest do obsadzenia.

Ubiegający się o posadę kancelisty dla ksiąg gruntowych wniosą podania swe z wykazem uzdolnienia w myśl rozp. minist. z 10 czerwca 1855 l. 101 Dz. p. p. do prowadzenia ksiąg hipotecznych do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnopolu, a to najdalej do 15 lipca 1879.

Kandydaci wojskowi według §. 5 ustawy z 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. ukwalifikowani przy obsadzeniu posady kancelisty dla ksiąg gruntowych przed innymi kandydatami tylko o tyle uwzględnieni zostaną o ile zarazem uzdolnienie swe do prowadzenia ksiąg gruntowych wedle rozp. min. z 10 czerwca 1855 l. 101 Dz. p. p. wykażą.

Lwów 15 czerwca 1879.

(4122 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 21969. Celem zabezpieczenia dostawy kamienia tłuczonego i żwiru rzecznego dla gościńców państwowych w Stanisławowskim okręgu budowniczem w trzyletnim okresie 1880, 1881 i 1882 odbędzie się w dniu 9 lipca 1879 publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1880 wynosi:

dla traktu brzeżańskiego 3450 metrów sześć. w cenie 11018 zł.

dla traktu podbeskidzkiego na przestrzeni od 178 włącznie do 196 kilometra 1490 metrów sześciennych w cenie 2356 zł. 40 ct.

dla traktu rosulnieńskiego w ilości 138 metr sześć. w cenie 2725 zł. 20 ct.

Bliższe warunki licytacyi jak niemniej wykaz przestrzeni, na który materyał ten ma być dostarczony, przejrzane być mogą w c. k. starostwie w Stanisławowie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 cent. i w wadyum 5 odsetek od sumy fiskalnej wynosić mające, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także i literami w powyższym terminie, najpóźniej do 12 godziny w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyjnych uwidocznionego lub niepodane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie 9 czerwca 1879.

(4011 2—3) **Edykt.**

L. 3471. Dnia 18 lipca 29 sierpnia i 10 października 1879 odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności wedle wykazu hipotecznego 111 gminy Pawłosiów Zofii i Jana Pasternaków własnej na zaspokojenie wierzytelności Izraela Nagelsteina w sumie 300 zł.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Szczegółowe warunki akt oszacowania i wyciąg tabularny wykaże registratura.

Jarosław 1 maja 1879.

(4103 2—3) **Edykt.**

L. 2433. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że na rzecz Chaji Horowitz przeciw nieobjętej masie śp. Adama Gostyńskiego pto 1212 zł. sprzedawać się tu będzie grunta rustykalne z młynem amerykańskim w Podszumlańcach 28 czerwca 5 i 19 lipca 1879 zawsze o godzinie 11 rano przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową zaś na trzecim terminie i niżej ceny 9327 zł. oraz za złożeniem wadyum 933 zł. z tem że kupiciel będzie obowiązanym w 30 dniach po doręczeniu uchwały, protokół przyjęcia tej licytacyi przyjmującej, złożyć resztę ceny do sądu bo inaczej sprzedanoby zakupiony przez niego przedmiot na jego koszt i niebezpieczeństwo przy jednym terminie za jakąbądź cenę.

Bliższe warunki licytacyjne oraz proto-koły opisania i szacunku w mowie będących gruntów rustykalnych z młynem amerykańskim wolno przejrzeć w sądzie.

Bursztyn d. 21 maja 1879.

(4108 2—3) **Edykt.**

L. 1214. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do powszechnej wiadomości, że na podstawie prawomocnej uchwały z dnia 21 lutego 1874 l. 858 i z dnia 5 lutego 1876 l. 412 zezwala się celem egzekucyjnego ściągnięcia 5 % odsetków od kapitału w fundacyi Szczepana Zaremby Skrzyńskiego dla dziewcząt szlacheckich i wiejskich, tudzież dla łacińskiego kościoła w Szalowej zabezpieczonych od zaintabulowanych w stanie biernym dóbr Łużna z przyległ. ut. dom. 72 pag. 452 n. 35 on. i dom. 72 pag. 454 nr. 39, 41 on kapitałów fundacyjnych 100.000 złp., 20 000 złp. i 30.000 złp. według skali z miesiąca lipca 1805 na 75757 złr. 17 ¼ gr. w. w. 15151 złr. 15 ⅛ gr. w. w. i 22727 złr. 8 ½ gr. w. w. zredukowanych, o ile zapłacenie tych odsetków od dłużnika wykazanem nie będzie, jakoteż celem egzekucyjnego ściągnięcia przyznanych c. k. prokuratoryi skarbu kosztów egzekucyi w kwocie 19 złr. 41 ct., 12 złr. 67 ct. tudzież kosztów za obecną prośbę w kwocie 25 złr. 72 ct. w. a. przyznanych na egzekucyjną sprzedaż dóbr Łużna z przyległościami Łużna górna, Łużna dolna, Zaborówka, Pogwizdów, Wesołów, Lisiaki, Krzysztosiówka, Podlesie, Kaplica i Niżne, wedle dom.. 372 pag. 76 n. 26 27 haer Władysława Skrzyńskiego własnych z ograniczeniami, tamże wyrażonemi, według aktu uchwałą z dnia 24 października 1875 l. 4051 do sądu przyjętego oszacowanych według dekr. nadw. z dnia 25 czerwca 1824 nr. 2017 w dwóch terminach a mianowicie 17 lipca i 21 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu pod następującemi warunkami odbyć się mającą:

1) Za cenę wywołania służy wartość oznaczona w akcie oszacowania de dato Łużna 30 listopada 1871 w kwocie 168.837 złr. 90 ct.

2) Każdy mający chęć kupna winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zadatek 10 % od sta ceny wywołania w gotowiźnie lub w papierach państwowych, lub też w listach zastawnych galicyjskiego ziemskiego towarzystwa kredytowego lub w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub w listach zastawnych c. k. uprz. galic. akcyj. banku hipotecznego lub c. k. uprz. austr. banku narodowego, lub wreszcie innych papierach do lokowania pupilarnych kapitałów uzdolnionych według kursu ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej" lub wreszcie w książeczkach kasy oszczędności według kwoty imiennej. Zadatek ten zostanie zatrzymany na rzecz najwięcej ofiarującego, i jeśli był w gotówce złożony będzie wliczony do pierwszej połowy ceny kupna, innym zaś zwrócony po licytacyi.

3) Na wypadek, jeśliby dobra w pierwszych dwóch terminach oznaczonych na dzień 17 lipca 1879 i na dzień 21 sierpnia 1879 nie mogły być sprzedane za cenę wywołania, ustanawia się na zasadzie §. §. 148 i 152 post. sąd tudzież dekr. nadwr. z dn. 25 czerwca 1824 nr. 2017 zb. u. s. termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 21 sierpnia 1879 o godzinie 4 po południu, na którym wierzyciele hipoteczni tem pewniej stanąć mają, ileże nie stawający jako do większości głosów obecnych wierzycieli przystępujący uważani będą.

4) Jeśliby najwięcej ofiarujący nie dopełnił w czemkolwiek niniejszych warunków licytacyjnych, sprzedane zostaną dobra na jego ryzyko i koszta w jednym terminie licytacyjnym, a zadatek, jakoteż uiszczona już może część ceny kupna, przypadnie na wierzycieli hipotecznych a prócz tego nabywca za wszelki szkody przez niedotrzymanie warunków wyrządzone całym swoim majątkiem stanie się odpowiedzialnym.

O tem uwiadamiają się strony sporne, tudzież wierzyciele hipoteczni z imienia i miejsca pobytu znani do rąk własnych, zaś Mirl Lezer z miejsca pobytu niewiadoma, nareszcie wierzyciele, którzyby po dniu 21 stycznia 1879 uzyskali prawo zastawu na dobrach Łużna z przyległ. lub którymby uchwała licytacyjna z jakiego kolwiek powodu nie mogła być doręczoną przez kuratora dr. Żelechowskiego i przez edykta.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz 5 kwietnia 1879.

(4112 2—3) **Ogłoszenie.**

L 4223. Złoczowski c. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż sumy 103 złr. 50 ct. w. a. z pn. w stanie biernym ciała hipotecznego gminy Kniaże l. wykazu 82 Wojciecha Matwijczynego własnego na rzecz Szymona Barczuka hipotekowanej na zaspokojenie pretensyi Fischla Reissa w kwocie 73 złr. 12 ct. w. a. dnia 9 lipca 1879, 8 sierpnia 1879 tylko za lub powyżej kwoty 103 złr. 50 ct. zaś w dniu 29 sierpnia 1879 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10 z rana, pod warunkami które w ts. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież pod warunkami, iż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem wypowiedzieć niechcieli obowiązany będzie kupiciel takowe, o ile cena kupna wystarcza, pokryć; wadyum 10 złr. 35 ct. w. a.

Złoczów dnia 14 maja 1879.

(4012 2—3) **Edykt.**

L. 4258. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje niniejszem do wiadomości, iż Jan Stefko wytoczył pozew przeciw nieobecnemu i z pobytu niewiadomemu Jakubowi Grünmanowi o zapłac nie 682 złr. 50 ct. i 20 złr. za 115 worów, że do rozprawy ustnej wyznaczony jest termin na dzień 18 lipca 1879 na 9 rano, a kuratorem dla pozwanego ustanowiony jest pan adw. dr. Gaberle z Jarosławia wzywa się przeto nieobecnego Jakuba Grünmana, ażeby do terminu osobiście lub przez pełnomocnika stanął i środki swojej obrony wniósł lub ustanowionemu kuratorowi takowe wskazał.

Przeworsk 10 czerwca 1879.

(4115 2—3) **Edykt.**

L. 3257. Ck. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia dwóch rat po 51 złr. 3 ct. i reszty kapitału w kwocie 814 złr. 54 ct. z pn. przez c. k. uprz. galic. akc. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Janklowi i Eti Rossmann wywalczonej przedsięwzięte w tusądowej kancelaryi w dniach 21 lipca, 21 sierpnia i 25 września 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod l. 115 w Szczercu w Starostwie Lwowskiem położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy pożyczce przyjęta 1800 złr.

Zakład wynosi 180 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 25 września 1879 o godzinie 3 popołudniu.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 22 lutym 1879 uzyskali, ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 10 maja 1879.

(4071 2—3) **Edykt.**

L. 15527. Niniejszym podaje c. k. sąd krajowy jako konkursowy w Krakowie do wiadomości publicznej, że na majątek nie protokołowanego kupca Abrahama Blasensteina z Wiśnicza konkurs otwarty.

Komisarzem konkursowym, ck. sędzia pow. p. Julian Wiśniowski, z Wiśnicza ad Bochnia tymczasowym zarządcą zaś p. adw. Dr. Zakrzewski, z zastępstwem p. adw. Dra. Trybulca mianowany jest.

Kraków 7 czerwca 1879.

(4031 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 64170. Na prośbę wniesioną przez Zwierzchność gminną miasta Oświęcima a popartą przez wszystkie tutejsze krajowe Izby handlowo-przemysłowe oraz przez Towarzystwo gospodarskie zezwolono na przeniesienie targów tygodniowych na bydło opasowe koleją żelazną do Oświęcima sprowadzonych z czwartków na środy, zarazem upoważniono komisyę oględzin bydła w Oświęcimie do wydawania paszportów we czwartek dla bydła opasowego przeznaczonego na rzeź do Wiednia a odchodzącego dopiero we czwartki z Oświęcima.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie 3 czerwca 1879.

(4082 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1765. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na dniu 4 lipca, 8 sierpnia i 12 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 157/62 w Załużu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, nieobjętej masy spadkowej śp. Pawła Masiuka będącej w sprawie i na rzecz banku włościańskiego pto 150 złr w. a. pod warunkami:

a) Za cenę wywołania stanowi się kwota: 300 złr. w. a jako wartość tej realności

b) Wadyum wynosi 30 złr. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach, realność ta, tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie, także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 12 maja 1879.

(4086 2—3) **Edykt.**

L. 4488 W Kołomyjskim sądzie obwodowym odbędzie się dnia 7 lipca 1879, 8 sierpnia 1879 i 9 września 1879, każdym razem o godz. 10 z rana za cenę szacunkową 4600 zł. której 10 procent w gotówce lub w papierach do lokowania pupilarnych majątków zdatnych do rąk komisyi złożonym być ma, pomusowa licytacya realności Mordka Itzka Bernsteina pod l. k. 180/806 w Kołomyi położonej, w celu ściągnięcia dla c. k. uprzyw. galic. banku hipotecznego sum: 113 zł. 40 ct. 113 zł. 40 ct. i 1810 zł. 8 ct. w 30 dniach po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi ma kupiciel wykazać się przed sądem, że zapłacił wszelkie z realności tej zachodzące należytości rządowe którym według ustawy pierwszeństwo przed wierzycielami hipotecznemi przysłuża, tudzież że wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego z wszystkiemi przynależytościami zapłacił lub uzyskał pozostawienie wierzytelności bankowych przy hipotece licytacyjnej realności, poczem nastąpi tabularne przeniesienie własności i oddanie fizycznego posiadania tej realności.

Resztę ceny kupna ma kupiciel w 30 dniach po prawomocności uchwały porząd k zaspokojenia wierzycieli ustanawiającej, do depozytu tutejszego sądu obwodowego złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tus. registraturze przejrzeć.

Kołomyja dnia 22 maja 1879.

(4003 2—3) **Edykt.**

L. 2658. Sąd obwodowy rozpisuje w sprawie Dyrekcyi galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw Władysławie Łukawskiej, Celinie, Wacławowi, Iwonowi, Marcelemu i Stanisławowi Pieniążkom, nakoniec Józefowi Marsowi o 1303 28 ct. w. a. na podstawie warunków 15go czerwca 1878 l. 2723 przyjętych, publiczną przymusową sprzedaż dóbr Brzana dolna w w dwóch terminach dnia 5 sierpnia i dnia 2 września 1879 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie obwodowym odbyć się mającą: z nadmienieniem, że gdyby sprzedaż przynajmniej za cenę wywołania w sumie 12468 zł. 53 ct. w.a. nie nastąpiła, dla ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 2go września 1879 o 4 godzinie popołudniu wyznaczamy i że wierzycieli na tym terminie nie stawających za przystępujących do większości głosów uważać będziemy.

Wadyum wynosi 1247 zł. 22 ct w. a.

Warunki licytacyjne i wykaz hipoteczny mogą być przejrzane w tutejszym sądzie a wykaz podatkowy w c. k. urzędzie podatkowym w Grybowie.

O czem osoby, którymby niniejsza uchwała z jakichkolwiek przyczyn doręczoną być nie mogła, tudzież osoby, którzy z pretensyami swojemi do hipoteki dóbr Brzana dolna po dniu 17 grudnia 1878 weszły, niniejszym edyktem, tudzież przez kuratora adwokata Dra. Jarosza z podstawieniem adwokata Dra. Zielińskiego zawiadamiamy.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy-Sącz 17 maja 1879.

(4114 2—3) **Edykt.**

L. 1384. C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 lipca, 13 sierpnia, 10 września 1879 zawsze o 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 39 w Jaworniku położonej Szymona Sowy własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wierzytelności towarz. zaliczkowego i kredytowego w Strzyżowie w kwocie 200 zł. a. w. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 795 zł.

Zakład 79 zł. 50 ct.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 4 czerwca 1879.

(4090 2—3) **Edykt.**

L. 9179. C. k. sąd miejsko-delegowany w Krakowie obwieszcza niniejszem że w dniach 27 sierpnia i 25 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie w kwocie 330 złr. w. a. egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 55 w Łęgu ad Czyżyny w powiecie Krakowskim położonej Wojciecha i Małgorzaty Wódków własnej w drodze publicznej licytacyi.

Cena wywołania wynosi 428 złr. 75 ct., wadyum 42 złr. 87 ct.

Resztę warunków, wykaz hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. Dra Hajdukiewicza w Krakowie.

Kraków 4 czerwca 1879.

(4046 2—3) **Edykt.**

L. 4246. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie wzywa tych którzy o życiu lub śmierci Stefana Czmiganowskiego włościanina z Grabowej, kaprala pułku piechoty ks. Nassau nr. 15 który w Czerwcu 1866 w bitwie pod Skalicami w Czechach kulą w głowę trafiony, padł, wiadomość mają, aby o tem tutejszemu sądowi lub kuratorowi adwokatowi Billet do końca czerwca 1880 donieśli.

Złoczów, dnia 31 maja 1879.

(4123 1—3) **Edykt.**

L. 8515. Lwowski c. k. sąd krajowy oznajmia, że celem ściągnięcia przez niemiecki bank hipoteczny w Sachsen Meiningen przeciw p. Leokadyi Semetkowskiej wywalczonych sum 1925 tal. p. k. w efektywnej monecie brzęczącej i 54450 tal. p. k. w tej samej monecie z p. n. egzekucyjna relicytacya w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 56 n./45 st. rynek położonej, d. 21 lipca 1879 o godz. 10 przed południem w sądzie się odbędzie i że wspomniana realność na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej 86404 złr. sprzedaną będzie.

Dokument oszacowania i warunki licytacyjne można w t. s. registraturze przejrzeć lub w odpisach podnieść.

O tej licytacyi zawiadamia się tych wierzycieli hipotecznych, którzy po 9 marca 1876 jako dniu wystawienia odnośnego extraktu tabularnego do tabuli miejskiej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakichkolwiekbądź powodów doręczoną być nie mogła przez ustanowionego dla nich kuratora w osobie adw. Dra. Szwedzickiego z zastępstwem adw. Dra. Popławskiego.

Lwów dnia 27 maja 1879.

3. 8515. (4123 1—3) **Edikt.**

Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der von der deutschen Hypothekenbank in Sachsen Meiningen wider Fr. Leokadya Semetkowska ersiegten Beträge pr. 1925 Thlr. pr. Crt. in effektiver klingender Münze sammt 5 proc. Zinsen in effectiver klingender Münze von dem Theilbetrage pr. 275 Rthlr. vom 1 Juli 1873 angefangen, bis zur wirklichen Zahlung, dann der Summe pr. 54450 Thlr. pr. Crt. in gleicher Münze sammt 5 proc. in derselben Münze zu leistenden vom 1 Jänner 1874 bis zum wirklichen Zahlungstage laufenden Zinsen, der Kosten pr. 24 fl. 63 kr. öst. W. der mit dem Bescheide vom 22 Mai 1874 Z. 24036 zugesprochenen Executionskosten pr. 17 fl. 67 kr. ö. W., der Schätzungskosten pr. 71 fl. 32 kr. ö. W., der mit dem hiergerichtlichen Bescheide dto. 29 April 1876 Z. 14695 im Betrage von 47 fl. 47 kr. öst. W. zugesprochenen, so wie der gegenwärtigen Executionskosten, welche im Betrage von 41 fl. 15 kr. ö. W. zugesprochen werden der Relizitation der früher der Leokadya Semetkowska gegenwärtig dem Mendel Pieper eigenthümlich gehörigen in Lemberg sub. Nr. 56 neu, 75 alt gelegenen Realität zu Gunsten der deutschen Hypothekenbank in Sachsen Meiningen auf Gefahr und Kosten des Basil Towarnicki und nunmehr deren Erben nach Kräften des Nachlasses an einem Termine und zwar am 20 Juli 1879 10 Uhr Vormittags auch unter dem Ausrufspreise unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird:

1. Den Ausrufspreis bildet der erhobene Schätzungswerth pr. 86404 fl. 24 kr. öW.

2. Jeder Kauflustige hat ein Vadium welches 10 proc. des Ausrufspreises ausmacht d. i. also den Betrag pr. 8640 fl. 42 kr. öst. W. oder eigentlich in runder Summe gerechnet den Betrag von 8600 fl. ö. W. in Baarem oder in Sparcassabücheln, oder auch in Staatsschuldverschreibungen in galiz. Grundentlastungs-Oblicationen, in Pfandbriefen des galiz. Bodencreditvereines oder in galiz. Hypothekenbriefen, vor Beginn der Versteigerung zu Händen der Lizitationscommission zu erlegen.

Die Staatsschuldverschreibungen, und galiz. Grundentlastungsobligationen, Pfandbriefe oder Hypothekenbriefe werden zum C[illegible] des letzten dem Lizitationstermine voran[illegible]den Tages wie dieser Cours in der [illegible]en „Lemberger Zeitung" (Gazeta Lwowska) ausgewiesen sein wird berechnet werden.

Das Vadium des Erstehers wird in das gerichtliche Depositenamt erlegt, hingegen das der übrigen Lizitanten, denselben gleich nach beendigter Versteigerung zurückgestellt werden.

Der Grundbuchsauszug der zu versteigernden Realität ist in der Registratur des Lemberger k. k. Landesgerichtes einzusehen.

Wovon diejenigen Tabulargläubiger, welche nach dem 27 Jänner 1879 als dem Ausstellungstage des ergänzten Tabularextractes in die Stadtafel gelangen sollten, oder denen der gegenwärtige Lizitationsbescheid oder die künftigen Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden sollten, durch den aufgestellten Curator Adv. Dr. Szwedzicki verständigt werden.

Lemberg den 27 Mai 1879.

(4134 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7055. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 61 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 61/62 w Dydiowie położonej, dłużnika Fedia Gember własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Arona Knebel dnia:

I. 28 czerwca
II. 22 lipca 1879
III. 22 sierpnia

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 280 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Turka dnia 11 lutego 1879.

(4131 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3656. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Josla Habera przeciw Ołeksie Derejczuk pto 35 zł. 60 kr. realnoś dłużniczą, ciała tabularnego nie stanowiącą, w Słobudce leśnej położoną, przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 30 czerwca, 31 lipca i 29 sierpnia 1879, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza 504 zł. 50 kr. w. a. zakład 50 zł. 45 kr. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. Dr. Maramorosza kuratorem ustanowiono.

Z c. k. m. d. sądu powiatowego.

Kołomyja 30 kwietnia 1879.

(3964 1—3) **Edykt.**

L. 21291. Ces. król. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Feliks Rosnowski na dnia 3 maja 1879 l. 21291 przeciw niewiadomym wierzycielom masy krydalnej Joachima Potockiego o wykreślenie kaucyj sumy 7000 zł. pols. ze stanu biernego majętności Czestynia pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem, c. k. sąd krajowy do zastępowania tychże tutejszego adwokata Dr. Horvata kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzia.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytnły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 24 maja 1879.

(4129 1—3) **Edykt.**

L. 8375. C. k. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważna jest, położonego nieruchomego majątku Maryi Krynickiej 2 śl. Tólgyj w Krynicy powiatu Medenickiego zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu c. k. sędziemu powiatowemu Zygmuntowi Olpińskiemu jako komisarzowi konkursowemu w Medenicy.

Wszyscy ci którzy do tej masy konkursowej jako wierzycieli konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu t. j. do dnia 15 sierpnia 1879 w tutejszym sądzie obwodowym w Samborze lub w c. k. sadzie powiatowym w Medenicach wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie, który na dzień 27 sierpnia 1879 o godzinie 9 przedpołudniem ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 25 czerwca 1879 o godzinie 9tej przedpołudniem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Medenicach lub w okręgu tegoż sądu mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Medenicach mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczane będą, w dodatku urzędowym do gazety lwowskiej.

Sambor dnia 10 czerwca 1879.

(4042 1—3) **Edykt.**

L. 4886. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego, że na rzecz Borucha Icka Spielberga wydanym został przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 600 złr. w. a. z pn. i wzywa go, ażeby wszystkie dowody swoje albo kuratorowi w osobie adwokata dr. Rascha w Kołomyi dla niego ustanowionemu udzielił, albo innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja dnia 22 maja 1879.

(4045 1—3) **Edykt.**

L. 4765. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Dawida Burstin z miejsca pobytu niewiadomego z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Jentę Jamenfeld pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 950 złr. w. a. za kuratora dla niego adwokata dr. Billeta z zastępstwem przez adwokata dr. Heynego ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 24 maja 1879.

(4018 1—3) **Edykt.**

L. 2867. Maryanna Bosowska włościanka w Rożnowie w powiecie Nowo-Sądeckim wniosła do tutejszego sądu prośbę o uznanie jej męża Onufrego Bosowskiego za zmarłego celem zawarcia powtórnych ślubów małżeńskich, albowiem tenże, służąc w wojsku w kompanii prusko-anstryackiej w roko 1866 miał zginąć i od tego czasu żadnej o sobie nie dał wiadomości.

Wzywa się zatem nieobecnego Onufrego Bosowskiego dla którego się kuratorem p. adw. Dra. Zelechowskiego ustanawia, aby w przeciągu jednego roku stawił się w tutejszym sądzie lub w inny sposób o swem życiu dał wiadomość, w przeciwnym bowiem razie sad przystąpi do uznania go za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 17 maja 1879.

(4138 1—3) **Edykt.**

L. 25096. C. k. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w skutek prosby c. k. uprz. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie celem ściągnięcia drogą egzekucyi sum:

1) 552 złr. w. a. z procentami 6 prc. od dnia 27 marca 1878 i kwoty 5 złr. 52 ct. jako 1 proc. prowizyi.
2) 552 złr. z procentami 6 proc. od dn. 27 września 1778 i kwoty 5 złr. 52 ct. jako 1 prc. prowizyi.
3) resztującej sumy 10931 złr. 77 ct. a. w. z większej kwoty pożyczkowej 12000 złr. pochodzacej z 7 proc. procentami od dnia 28 marca 1879 nareszcie:
4) kosztów sądowych w ilości 12 złr. 67 ct. w, a. już przyznanych i obecnych w sumie 20 złr. 63 ct. w. a.; z potrąceniem jednak kwoty 300 złr. w. a. na dniu 8 lipca 1778 r. złożonej do kasy akc. banku hipotecznego publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 290 $^{2}/_{4}$ we Lwowie położonej. Betti Zuckerkandel jak dom 96/97 pag. 164/272 haer. 22/23 własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 25073 złr. w. a.; wadyum wynosi 2507 złr.

Licytacya odbędzie się w trzech terminach a to 6 sierpnia, 4 września i 8 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, na których realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania będzie sprzedaną.

Gdyby zaś w powyższych trzech terminach za tęże cenę sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin sądowy na dzień 8 października 1879 o godzinie 11 przed południem, z tem oznajmieniem iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O czem wszystkich wierzycieli hipotecznych, wiadomych z miejsca pobytu, do rąk własnych, zaś tych którymby uchwała niniejsza lub też jaka późniejsza doręczoną być nie mogła, jako tych, ktorzyby po dniu 10 maja 1879, jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego wpis hipoteczny uzyskali, tudzież niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryannę Potocką przez kuratora adw. Dra. Żukotyńskiego z substytucyą adw. Dra. Balko uwiadamia się.

Lwów dnia 31 maja 1879.

(4127 1—3) **Edykt.**

L. 236. Dnia 15 lipca, 18 Sierpnia i 15 Września 1879 o 10 godz. rano odbędzie się w tutejszym sądzie na zaspokojenie sumy 155 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 27 w Kołhajowicach położonej dłużnika Iwana Hruszka własnej ciała tabularnego nie mającej na rzecz Izraela Lesera.

Cena szacunkowa 585 złr. w. a.

Wadyum wynosi 58 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sadowej.

Rudki 21 marca 1879.

(4126 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1607. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 157 złr. 67 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 34 subrep. 62 w Podbużu położonej, dłużnika Matija Kiszyk własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 23 lipca 1879, 6 sierpnia 1879 i 21 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej 40 złr.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Podbuż dnia 23 maja 1879.

(4132) **Ogłoszenie.**

L. 8537. Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla posiadłości w gminie katastralnej „Pererów" z przyległościami „Pilipy, Trościanka i Wołowe" rozpoczną się 24 czerwca 1879.

Interesowani w zbadaniu posiadania zgłosić się mają na miejscu u kuratora hipotecznego.

C. k. m. d. sąd powiatowy.

Kołomyja 14 czerwca 1879.

(4136) **Ogłoszenie.**

L. 7120. Ces. król. sąd powiatowy miejs. deleg. S. II. we Lwowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej w Sorokach na dniu 24 czerwca 1879 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów 16 czerwca 1879.

(4062 2—3) **Edykt.**

L. 15897. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu wzywa Anastazyę Dumiak, zamężną Kłymko, z życia i miejsca pobytu niewiadomą, aby w przeciągu roku od daty niniejszej zgłosiła się do sądu tutejszego i oświadczyła się do spadku zmarłego beztestamentnie 29 maja 1854, w Nahujowicach, jej ojca Eliasza Dumiak, składającego się z realności pod l. k. 248 now. w Nahujowicach tem pewniej, inaczej spadek pertraktowany zostanie z zgłaszającymi się i z Iwanem Wołczak, ustanowionym kuratorem Anastazyi Kłymko.

Drohobycz 28 grudnia 1876.

(3976 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1079. Ck. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 26 września 1878 l. 2682, iż realność pod lk. 48 a rep. 36 w Jodłówce zostanie w jednym terminie a to: dnia 29 lipca 1879 o godzinie 10 z rana, na miejscu w Tuchowie pod warunkami zwalniającemi sprzedaną:

1 Realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

2. Licytacya publiczna tejże realności i z jednym licytantem będzie przeprowadzoną.

Tuchów dnia 22 kwietnia 1879.

(4056 2—3) **Edykt.**

L. 2841. C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Henryka Seidmana, iż Aron Cuker przeciw niemu wniósł pozew o 25 złr. wskutek czego wyznaczony jest termin do rozprawy na dzień 20 czerwca 1879 o 9 rano i ustanowiono dla niego kuratorem Michała Golińskiego z Tarnobrzega.

Tarnobrzeg 30 kwietnia 1879.

(4097 2—3) **Edykt.**

L. 3459. C. k. sąd krajowy wzywa niniejszem wszystkich, którzyby posiadali zaginioną łacińskiemu probostwu w Komborni i na imię tegoż probostwa opiewającą książeczkę wkładkową galicyjskiej kasy oszczędności nr. 8234 wydaną dnia 6 grudnia 1859 na kwotę 16 złr. 92 ct. w. a. aby książeczkę tę w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej tem pewniej sądowi przedłożyli, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu rzeczona książeczka amortyzowaną zostanie.

Lwów 15 lutego 1878.

(4010 3—3) **Edykt.**

L. 17005. C. k. powiatowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 93 zł. 50 ct. w. a. z pn. Janowi Bąbie od sukcesorów Jacentego Głowni należącej się, odbędzie się w dniach 17 lipca i 21 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. konk. 132 subrep. 61 w Płazie położonego na 615 zł. w. a. oszacowanego dłużników sukcesorów ś. p. Jacentego Głowni własnego przedmiotu ksiąg gruntowych niestanowiącego.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum wynosi 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych wierzycieli, którzyby w międzyczasie prawo zastawu lub inne do rzeczonego gospodarstwa nabyli, jakoteż dla wszstkich tych, którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów niemogła być doręczoną, ustanowiono p. adw. Dra Grudzińskiego w Chrzanowie.

Chrzanów dnia 28 lutego 1879.

(4106 2—3) **Edykt.**

L. 5105. Wskutek wyboru wierzycieli upadłości Salomona Klugmana mianuje się zarządcą tej upadłości adwokata dr. Edwarda Schäfera w Śniatynie, zastępcą zarządcy Izaka Altera Rosnera, a wydziałem wierzycieli Hersza Leibę Steinhorna, Mojżesza Eisensteina i Markusa Hermana w Śniatynie mieszkających.

C. k. sąd obwodowy

Kołomyja dnia 29 maja 1879.

(4079 3—3) **Edykt.**

L. 70. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że celem zaspokojenia Mojżeszowi Schwabingerowi należącej się resztującej sumy wekslowej 315 złr. w. a. z pn. na skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego w Krakowie odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 21 lipca, 20 sierpnia i 22 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya sumy hipotecznej 1324 złr. w. a. na rzecz dłużnika Issera Manne w stanie biernym parcel gruntowych nr. 964, 965, 966 i 967 w Podgórzu i w stanie biernym realności pod l. 21 i 22 w Ludwinowie łącznie zaintabulowanej.

Cenę wywołania stanowi nominalna wartość 1324 złr. w. a. wadyum 130 złr. wal. austr.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Podgórze dnia 15 stycznia 1879.

(4055 3—3) **Kundmachung.**

Zl. 8175. Vom k. k. Bezirksgerichte wird der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Iwan Negrycz in Kenntniß gesetzt, daß Onufry u. Olena Podlasecki gegen ihm unterm 21 Juni 1878 Zl. 8174 eine Klage auf Ungiltigkeitserklärung des Kaufvertragsg vom 10 Dezember 1866 s. N. G. überreicht haben, daß zur mündlichen Verhandlung dieser Angelegenheit der Termin auf den 25 Juni 1879 bestimmt, und daß Jan Uruski zum Curator ad actum für Iwan Negrycz bestellt wurde.

Der Leztere wird daher angewiesen von den ihm im Sinne des § 512 G. O. zustehende Rechte Gebrauch zu machen.

Peczeniżyn am 15 September 1878

(4061 3—3) **Edikt.**

Zl. 989. Vom k. k. Bezirksgerichte in Żmigród wird dem Schyja Rosenblau bekannt gemacht, es habe Leib Morgenstern wider ihn eine Klage wegen 109 fl. 10 kr. ö. W. eingebracht, worüber mit dem Beschluße vom Heutigen Zl. 989 die Tagfahrt zur summarischen Verhandlung auf den 25 Juni 1879 um 10 Uhr Vormittags festgesetzt wurde.

Da der Aufenthaltsort des Belangten unbekannt ist, so wurde für ihn Pinkas Weissberg aus Cieklin zum Curator bestellt und ihm der Klagsbescheid zugestellt.

Der Belangte wird sonach aufgefordert sich bezüglich seiner Vertheidigung mit dem Curator einzuverstehen, oder einen anderen Bevollmächtigten zu bestellen, ansonsten er die etwaigen üblen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben wird.

Żmigród den 6 Mai 1879.

(4087 3—3) **Edykt.**

L. 4907. W Kołomyiskim sądzie obwodowym odbędzie się dnia 14 lipca, 11 sierpnia i 12 września 1879 każdym razem o godz. 10 z rana za cenę szacunkową 2.00 zł. której 10% w gotówce lub w papierach do lokowania pupilarnych majątków zdatnych do rąk komisyi złożonym być ma, przymusowa licytacya realności Nuty Rosenblatta pod lk. 428 w Kołomyi położonej, w celu ściągnięcia dla c. k uprzyw. galic. banku hipotecznego sum 56 zł. 70 ct., 56 zł. 70 ct. i 930 zł. 6 ct. w. a. z przynależytościami.

W 30 dniach po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi ma kupiciel wykazać się przed sądem że zapłacił wszelkie z realności tej zachodzące należytości rządowe, którym według ustawy pierwszeństwo przed wierzycielami hipotecznemi przysłuża, tudzież że wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego z wszystkiemi przynależytościami zapłacił lub uzyskał pozostawienie wierzytelności bankowych przy hipotece licytacyjnej realności, poczem nastąpi tabularne przeniesienie własności i oddanie fizycznego posiadania tej realności.

Resztę ceny kupna ma kupiciel w 30 dniach po prawomocności uchwały porządek zaspokojenia wierzycieli ustanawiającej, do depozytu tutejszego sądu obwodowego złożyć. Resztę warunków licytacyjnych wolno w ts. registraturze przejrzeć.

Kołomyja 29 maja 1879.

(4069 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 190. Na dniu 26 czerwca, 24 lipca i 20 sierpnia 1879 o godz. 10 rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 39 w Karlikowie położonej, Waśka Sałaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi celem zaspokojenia pretensyj Szabsy Millera w kwocie 101 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 zł. wadyum 40 zł.

Protokół zastawniczego opisania, egzekucyjnego oszacowania tej realności i warunki licytacyjne wolno każdemu chęć kupienia mającemu przejrzeć.

Bukowsko 30 kwietnia 1879.

(4038 3—3) **Konkurs.**

L. 1428. Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. zastępcy prokuratoryi państwa w Rzeszowie z VIII rangą i systemizowaną płacą.

Ubiegający się o tę posadę winni podania wnieść w drodze przepisanej w ciągu dni 14 od trzeciego umieszczenia tego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" do c. k. nadprokuratoryi państwa w Krakowie.

Kraków 13 czerwca 1879.

(4064 3—3) **Edykt.**

L. 19891 C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia hipotekowanych wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego to jest 151 złr. 75 ct. a. w. 141 złr. 75 ct. w. a. i 2385 złr. 52 ct. a. w. z p. n. z pierwotnej sumy pożyczkowej 2500 złr. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 620 $^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej wedle Dom. 234 p 471 n. 1 haer. Tomasza Pietrańskiego własnej na rzecz c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego pod następującemi warunkami licytacyjnymi dozwoloną została.

Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa 20.444 złr. w. a.

Każdy chęć kupna mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej jako wadyum 5% kwotę wywołania tj. 1024 złr. a. w. w gotówce, w książeczkach galic. kasy oszczędności, w listach zastawnych galic. Towarz. kredytowego ziemskiego lub w obligacyach indemnizacyjnych lwowskiego okręgu administracyjnego wedle kursu w ostatniej gazecie urzędowej Lwowskiej wykazanego jednak nie wyżej wartości nominalnej.

Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymane i w pierwsze dwie trzecie części ceny kupna wliczone, zaś wadya innych licytantów zostaną tymże po ukończeniu licytacyi wrócone.

Licytacya ta odbędzie się na jednym tylko terminie t. j. dnia 17 lipca 1879 o godzinie 10 rano, na ktorym rzeczona realność ryczałtem i bez ewikcyi za jaką bądź cenę nawet niżej ceny wywołania 20.444 złr. aw. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno jest chęć kupna mającym w registraturze sądu tutejszego przejrzeć.

O tem zawiadamiamy strony spór prowadzące, tudzież następujących wierzycieli hipotecznych:

1) Adolfa Aleksandrowicza,
2) Jakóba Priestra,
3) Wiktora Grzeżułkę,
4) c. k. uprz. gal. akc. bank hipoteczny we Lwowie do rąk dyrektora Dra. Kolischera,
5) Leopolda Standa,
6) Jana Lityńskiego,
7) Eleonorę Sochacką,
8) Majera Bacha,
9) Ch. F. Kaminera,
10) Herscha Heilberg,
11) Firmą blaharską Geriz,
12) Nikodema Sochackika,
13) c. k. główny urząd podatkowy we Lwowie
14) c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu
15) Wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 14 kwietnia 1878 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do hipoteki realności pod l. 620 $^{4}/_{4}$ we Lwowie weszli, jakoteż tych którymby uchwała, licytacyę tej realności dozwalająca, lub jakakolwiek z późniejszych uchwał sądowych w tej sprawie egzekucyjnej z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego kuratora adw. Dra. Tilla z substytucyą adw. Dra. Balko również i niniejszym edyktem z tem dodatkiem, iż stósownie do dekretu nadwornego z dnia 16 czerwca 1874 l. 2013 cyrk. guber. z dnia 3 lipca 1847 l. 41978 dalsze zawiadomienie wierzycieli w tej sprawie nie nastąpi, i że ich jest rzeczą obrać sobie zastępce do strzeżenia swych praw i tegoż oznajmić sądowi.

Lwów dnia 17 maja 1879.

(4029 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 20621. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca Stryjskiego od 89 do 144 kilometra w Stryjskim okręgu budowniczym w latach 1880, 1881 i 1882 odbędzie się na dniu 7 lipca 1879 w c. k. starostwie w Stryju, publiczna licytacya przez składanie ofert pisemnych.

Dostawa na rok 1880, wynosi 2180 metrów sześciennych kamienia tłuczonego i zwiru rzecznego w kwocie fiskalnej 2981 złr. 06 ct. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone przepisaną marką stemplową i w 5% wadyum z wyrażeniem ceny nietylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyi podanego, lub niezłożone w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 6 czerwca 1879.

(4016 3—3 **Kundmachung.**

Zl. 1353. Vom k. k. Bezirksgerichte in Bukowsko wird bekannt gegeben, daß über Ansuchen des k. k. Landesgerichtes in Prag v. 22 März 1879 Zl. 9194 in der Executionssache der Firma Umrath & Siller gegen Eduard Bader Dampfbrättsägebesitzer zu Mokre zur Hereinbringung pr. 2912 fl. 84½ kr. ö. W. die öffentliche Feilbiethung des dem Eduard Bader gehörigen Vermögens am 3 Juli 17 Juli und 31 Juli 1879 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags in der Gerichts-Kanzelei abgehalten werden wird.

Zur Theilnahme an dieser Feilbiethung werden sämmtliche Kaufluftige mit dem Bemerken eingeladen, das die zu feilbiethenden Sachen nur gegen Baarzahlung, und erst bei der dritten Tagsatzung auch unter dem Schätzungspreise werden hintangegeben werden.

Pfändungs- und Schätzungsprotocoll können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Bukowsko d. 29 April 1879.

Doniesienia prywatne.

Przestroga!!

Ponieważ wekslów żadnych nie podpisuję ani wystawiam, przestrzegam P. T. Publiczność, że i płacić ich nie będę. ***Józef Młodecki.***

(4137 1—3)

Kundmachung.

Das Comité der Verein: **Marcus Bernstein'schen Stiftungen,** zur Unterstützung und zum Unterrichte von isr. Handwerkern, bringt hiermit zur Kenntniß, daß für solche körperlich kräftige Knaben, welche sich dem Handwerksstande widmen, und zu diesem Behufe auf Kosten der Stiftung bei einem Handwerker untergebracht werden wollen 4 Stiftungsplätze erlediget sind.

Jeder Bewerber hat sein Gesuch an das Comité dieser Stiftungen, zu Händen des Vorsitzenden Rabb. und Prädiger B. Löwenstein bis 15 Juli 1879 einzusenden und nachzuweisen.

I. Durch einen Geburts- oder Heimathsschein, daß er des lemberger isr. Gemeinde angehört oder mindestens ein geborener Galizier ist, und daß 14 Lebensjahr erreicht hat.

II. Durch ein beglaubigtes Armuthszeugniß daß weder er noch seine Eltern, das Lehrgeld für ihn bezahlen können

III. Ist dem Gesuche ein Revers des Vaters oder der Vormundschaft beizulegen, daß die Vertretung der Knaben, in Betreff dessen Verhältnisses, mit Vermeidungse des eigenmächtigen Einschreitens dem Comité überlassen wird.

Bewerber welche Schulzeugniße beibringen, werden bevorzugt werden.

Lemberg 13 Juni 1879. (4099 3—3)

Das Comité der Verein: Marcus Bernstein Stiftungen.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 13. dom Wernera.